

Nr. 314

XXVIII r.
istnienia.

Cena numeru
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Dla rob. 3.70 gr.
Odnoś. do dom. 20 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.
Pozost. bezdł. egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela dnia 15 listopada 1925 r.

Dzisiaj po raz ostatni.

Dzisiaj po raz ostatni.

rozkoszna

Ossi Oswalda

we wspaniałej
komedji

„Niniche”

Jutro wielka
premiera!

„Faworyt Królowe”

Demon i władca ukro-
rowanej kobiety)

Dzisiaj od godz. 3 do 5 po poł. wszystkie miejsca po zł. 1.

518

Po ustąpieniu gabinetu Władysława Grabskiego.

Walka o tekę premiera.

Konferencje u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Skrzyński według Berlina tworzyć będzie gabinet.

Warszawa 14-11 (pat)

Pan prezydent Rzplitej dnia 14 br. przy-
jął o godz. 10-ej rano prezesa klubu PSL,
„Piasta” Witosa, o godz. 10.30 prezesa klubu
NPR, Popiela; o godz. 11-ej rano wicepreze-
sa koła żydowskiego Rozmaryna, o godz.
12.30 po południu przybył do Belwederu pan
marszałek Sejmu Rataj i był przez pre-
zydenta Rzplitej przyjęty. Następnie Prezy-
dent Rzplitej udzielił posłuchania ministrowi
spraw wewnętrznych i zastępcy prezesa
Rady Ministrów Raczkiewiczowi, poczem
kolejno przyjął: marszałka Józefa Piłsudskie-
go, ministra wyznań religijnych i oświecenia
publicznego Stanisława Grabskiego oraz pre-
zesa klubu Z.L.N. posła Glabińskiego.

Warszawa 14-11 (pat)

Kontynuując swe konferencje w zwi-
ązku z przesileniem gabinetowym Pan Prezy-
dent Rzplitej przyjął w godzinach wieczor-
nych pana marszałka Sejmu Rataja oraz po-
sła Barlickiego.

MINISTER RACZKIEWICZ ZASTĘPUJE
PREMJERA.

Warszawa 14-11 (pat)

Prezydium Rady Ministrów komunikuje:
Pan prezes Rady Ministrów Władysław Grab-
ski na podstawie art. 62 konstytucji porucił
zastępstwo w kierownictwie prezydium Ra-
dy Ministrów ministrowi Raczkiewiczowi.

P. KAUZIK ZGŁOSIŁ DYMISJE.

Dyrektor departamentu przedziałne-
go min. skarbu, p. Stanisław Kauzik zgłosił
dzisiaj swą dymisję z zajmowanego stanowis-
ka, uważając się za politycznego współpracow-
nika p. premiera Grabskiego.

CO MÓWI POSEŁ WITOS.

W Sejmie panowało on rano znaczne ożywienie
Poszczególne kluby wyznaczyły posiedzenia prezy-
djów. Ponadto w godzinach popołudniowych odbyły
się plenarne posiedzenia klubów.

O godz. 11 m. 15 przybył do Belwederu po-
seł Witos, który na pytanie dziennikarzy o prze-
bieg audjencji u Prezydenta Rzplitej, udzielił na-
stępnych wyjaśnień:

— Prezydent poinformował mnie o temacie i
przebiegu dotychczasowych rozmów i klubów i za-
pytał mnie o stanowisko mojego klubu na wypadek
utworzenia wielkiej koalicji, rządu większości ewen-
tualnie w ostatecznym razie rządu pozaparlamentar-
nego. Oświadczyłem na to, że uważam rząd koali-
cyjny za konieczność, podyktowaną zarówno wa-
runkami wewnętrznymi, jak naszą sytuacją zagranic-
zną. Takiemu rządowi nie robilibyśmy trudności i
sami wzięliby w nim udział.

Natomiast w większości rządowej wzięlibyś-

my wtedy udział, gdyby ona miała znamiona trwa-
łości i gabinet był odpowiednio złożony.

CO MÓWI POSEŁ POPIEL.

Drugi z kolei przyjęty przez Prezydenta
Rzplitej przedstawiciel Sejmu, Popiel, po powrocie
do Sejmu udzielił prasie następujących wyjaśnień:

Prezydent tłumaczył na wstępie motywy, dla
których skłania się do koncepcji rządu parlamen-
tarnego. Motywem głównym jest pogląd, że taki
rząd w obecnej sytuacji może być jedynie skuteczny
i sprostać może zadaniu.

Poseł Popiel w zasadzie podzielił stanowisko
Prezydenta z tem, że nie może to być zwykły rząd
parlamentarny, który wywołałby na terenie Sejmu
walki, ale koalicyjny, który pracowałby w atmosferze
zawieszenia walk partyjnych, na gruncie wspól-
nego programu b. ograniczonego co do spraw spor-
nych.

Jako podstawowy warunek dla poparcia rządu
N. P. R. uważa utrzymanie stałej waluty, przeciw-
stawienia się bezwzględnie inflacji pod jakąkolwiek
formą, uruchomienie warsztatów pracy i walkę z
bezrobociem.

Co sądzi prasa zagraniczna.

BERLIN O DYMISJI P. GRABSKIEGO.

Berlin 14-11-

Prasa berlińska, donosząc o ustąpieniu
gabinetu Grabskiego, wyraża się bardzo przy-
chylnie o osobie b. premiera, twierdząc, że
czynił on co mógł, by wyjaśnić i polepszyć
sytuację gospodarczą, lecz sytuacja w Polsce
jest tego rodzaju, że żaden premier nie bę-
dzie mógł jej uratować. Za główną przyczy-
nę obecnej katastrofy gospodarczej uważają
dzienniki olbrzymi budżet armii.

„Vossische Ztg.” wymienia jako na-
stępce ministra Sikorskiego, „Berliner Bör-
sen Zt.” ministra Skrzyńskiego.

WIEN O USTAPIENIU
P. GRABSKIEGO.

Wiedeń 14-11 (pat)

Dzienniki poranne zamieszczały na na-
czelnem miejscu depesze o
dymisje prezesa Rady Ministrów
Grabskiego.

„Neue Freie Presse” zaznacza w artykule
wstępnym, że dymisja przysłała nieoczeki-
wanie i że właściwie w ostatnich tygodniach
można było stwierdzić
złagodzenie sytuacji.

wanie i że właściwie w ostatnich tygodniach
można było stwierdzić
złagodzenie sytuacji.

Nadto minister spraw zagranicznych Skrzyń-
ski osiągnął dwa ważne rezultaty: pierwszy
w Locarno, a drugi w sprawie optantów.

„Neue Freie Presse” stwierdza, że kto-
kolwiek będzie następcą premiera Grabskie-
go, będzie musiał

zwalczać spadek złotego
i przeciwdziałać zmniejszeniu się dochodów
państwowych. Austria ma najważniejszy in-
teres w tem, aby wyjaśnić atmosferę w sto-
sunkach między Niemcami a Polską.

Nowy gabinet—pisze dalej dziennik—
musi być również gabinetem sanacyjnym.

KANDYDAT NA PREMIERA.

Berlin 14-11 (aw)

Wszystkie pisma tutelsze, omawiając
kryzys gabinetowy w Polsce, wymieniają ja-
ko najprawdopodobniejszego kandydata na
premierę ministrów spraw zagranicznych
Skrzyńskiego.

Nowo otworzona

Mieczarnia Udziałowa

ul. PIOTRKOWSKA 92 front 1-sze piętro,

Poleca smacznie i tanie

Śniadania
Obiady od 12 do 6-ej
Kolacje,

Pokoje ogrzane.

2637

Marszałek Piłsudski wpycha się na widowie.

DEWNA WIZYTA MAR. PIŁSUDSKIEGO U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Jak donoszą z Warszawy wczoraj p. mar. Piłsudski przybył do Belwederu gdzie złożył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej Wojciechowskiemu długie i zawile oświadczenie w związku z wytworzeniem obecnie przesłaniem gabinetu ztem.

Pan Piłsudski interesuje się tylko sprawą wojska i w tej też sprawie najpełniej zbytecznie, wznosząc swoje „trzy grosze”. Po przestudjowaniu długiego i niejasn. oświadczenia p. Piłsudskiego w którym jak zawsze jest oddany hołd zasłudze tegoż p. Piłsudskiego, po ciętym namyśle rozwiązujemy zagadkę o co p. Piłsudskiemu chodzi. Oto p. Piłsudski nie chce by teka ministra wojny została powierzona min. Sikorskiemu.

Czy p. Piłsudskiemu chodzi o stanowisko min. wojny? Zdaje się nawet, że nie. Bo mar. Piłsudski za jedyne odpowiednie dla siebie stanowisko uważa Prezydenturę lub Naczelné Dowództwo. Wiadomą jeżak jest rzeczą, że p. Piłsudski serdecznie nienawidzi gen. Sikorskiego.

Dlaczego? Może dlatego, że p. Piłsudski zawiódł się na gen. Sikorskim, ponieważ gen. Sikorski nie chciał się wprząc do rydwanu ponurego marszałka. Może dlatego, że gen. Sikorski okazał się świetnym organizatorem armji, i dzięki temu zaćmił niedocenione czy przecenione zasługi b. Naczelnego Wodza. W każdym razie p. Piłsudski nie nawidzi gen. Sikorskiego i na każdym kroku rzuca bryły pod jego nogi, tak wielkie jakie tylko zdoła udźwignąć stara złośliwa ręka p. Marszałka.

O nieprzyzwoitych wybrkach p. Piłsudskiego pisaliśmy niejednokrotnie, a jeszcze częściej nie uważaliśmy za stosowne wcale wspominać, bo naprawdę nieprzyjemnie jest wciąż na ten przykry temat debatować. Ostatnio p. Piłsudski napisał szereg artykułów w warszawskim „Kurjerze Porannym” w których znęca się zupełnie bez uczciwej racji nad szefem Biura Historycznego Sztabu Generalnego gen. Kukielom.

Dzięki swej chorobliwej wyobraźni mar. Piłsudski dopatrywał się w monografiach wojskowych gen. Kukiela nieuszanowania względem jego osoby. To też w szeregu długich tasiemców p. Piłsudski wymyśla Bogu gucha winnemu gen. Kukielowi wciąż złośliwie przekręcając jego nazwisko na „Kukielinka”.

Nie dalej jak onegdaj, specjalnie zwołana Komisja historyków po źródłowym rozpatrzeniu zarzutów p. Piłsudskiego ogłosiła wyniki swych prac. Komisja odparła wszelkie nieuzasadnione zarzuty p. Piłsudskiego, opiewające jakoby w Biurze Historycznym Szt. Gen. były fałszowane akta.

Ale złośliwy marszałek wciąż pracuje. Teraz już osobiście fatyguje się do Prezydenta Rzeczypospolitej, żeby go zaagitować przeciwko gen. Sikorskiemu. Byle mieć, byle swoje „ja” zaznaczyć, byle nieprzyjacielowi dokuczyć.

Poco? naco? Czy p. mar. Piłsudskiemu zdaje się, że głos jego wciąż jeszcze tak wiele znaczy. Przecież całym szeregiem wprost niepoczytalnych wystąpień utracił w społeczeństwie ten nawet szacunek, jaki miano dla wojskowego najwyższego ranka. Teraz już z głosem jego nikt się nie liczy.

A bądź co bądź gen. Sikorski bez przerwy kładzie zasługi przy organizowaniu naszej siły zbrojnej

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 14 listopada 1925 r.

DEWIZY:

Londyn 31,99

Nowy Jork 6,50

Paryż 26,85

Szwajcaria 127,27

AKCJE.

Banki: dyskontowy 4,95—5,00; handlowy 2,25; zachodni 1,25; zw. sp. zar. 4,25; Chodorów 4,80; Częstocice 0,90; Warsz. cukier 1,55—1,60; Węgiel 1,20—1,23—1,21; Lilpop 0,48; Modrzejów 2,05—2,15; Norblin 0,68; Ostrowieckie 4,00—4,43; Rudzki 0,68—0,78; Starachowice 0,98—1,00; Ursus 0,48; Wulkan 0,80;

„Opatrzność” z Sulejówka mówi

P. Piłsudski daje znać o sobie.

Warszawa 14-11 (aw)

Dziś o godz. 2 popołudniu przybył do Belwederu marsz. Piłsudski i odczytał p. Prezydentowi deklarację, w której domagał się — przy likwidacji obecnego krwizysu rządowego — by wzięto pod uwagę interesy moralne armji. Marszałek zaznaczył, że interesy te pominięto w podobnych sytuacjach już dwukrotnie, że nastrój w wojsku jest naprężony i że pamiętać należy, iż armia nie jest

po to, aby wysługiwała się ambicjonującym generałom i posłom.

Po odczytaniu deklaracji p. Prezydent zapytał marszałka, kto — jego zdaniem — w nien objać te sprawy wojskowych. Po namyśle marsz. Piłsudski odpowiedział, że dopiero wtedy będzie mógł wyrazić swoje zdanie, gdy obok p. Prezydenta usłyszysz osobistość, której powierzono misję tworzenia gabinetu.

Zawierucha wojenna w Chinach.

General Feng Czang opuścił Pekin.

Pekin 14-11 (pat)

Jak podaje „United Press” nastąpiła tu nagle zmiana sytuacji. Jeszcze wczoraj ra no odnosiło się wrażenie, że Pekin będzie ośrodkiem walk rywalizujących ze sobą generałów. Natomiast wczoraj można już było uważać groźbę Pekinowi niebezpieczeństwo za uchylone. Apel rządu centralnego do generałów, aby ze względu na odbywającą się w Pekinie konferencję celna wycofali się z miasta, odniósł skutek. Czang-Tso-Lin, który otoczył miasto półkolem zatelegrafował do prowizorycznego szefa państwa, że wycofuje swoich żołnierzy z terytorium miasta i pozostawia w niem tylko mały oddział dla utrzymania porządku. Reszta wojska Czang-Tso-Lina rozpocznie odwrót najwyższej w przeciągu dwóch dni. General Feng

Czang opuścił Pekin wraz ze swym wojskiem i pozostawił miasto pod ochroną policji i żandarmerji. W ten sposób Pekin uniknie konfliktów wojskowych, jednakże sytuacja polityczna jest jeszcze nadal zawiślana. Minister wojny ustąpił, i inni ministrowie poszli za jego przykładem. Fakt, że istnieją do tychczas pewne trudności, dotyczące konferencji celnej, sprawia, że reorganizacja rządu potrwa jeszcze przez pewien czas.

Londyn 14-11 (pat)

Według wiadomości, otrzymanych tu z oficjalnych źródeł mukdeńskich via Tokio general Tsang-Tso-Lin wydał dowódcom swej armji rozkaz wycofania wszystkich oddziałów wojskowych na terytorium Mandżurji.

Polak - prezydentem Kowna.

Sensacyjny wynik wyborów.

Wilno 14-11

Niezwykła sensacja w Kownie wywołał fakt wyboru na prezydenta miasta Kowna Polaka Janczewskiego. W czasie wyborów tajnych, na Litwina Skarbinskasa padło 20

głosów, na Janczeskiego 35. Możliwe jest, że rząd kowieński, który z całą bezwzględnością usuwa wszystkich ludzi niewygodnych dla jego polityki, unieważni te wybory.

Ewakuacja strefy Kolońskiej.

Niemcom zdeimuje się obrozę.

Londyn 14-11 (pat)

Konferencja ambasadorów zbiera się już w dniu dzisiejszym dlatego, że rząd Rzeszy pragnął przed zapowiedzianymi na jutro zebraniem nacjonalistów ogłosić oficjalnie, że termin ewakuacji Kolonii wyznaczony został na 1 grudnia r. b. i że w systemie okupacyjnym w Nadrenji nastąpi złagodzenie.

Rząd niemiecki spodziewa się przez to sparaliżować manewry nacjonalistów. W każdym razie następstwem ostatecznego rozwiązania zagadnień będzie odłączenie sprawy komisji kontrolnej od sprawy ewakuacji, ponieważ ze względu na istniejące w chwili obecnej okoliczności kwestje rozbrojeniowe pozostaną nadal nie rozwiązane.

Paryż 14-11 (pat)

Po dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu konferencji ambasadorów wydano oficjalny komunikat:

Konferencja ambasadorów obradowała

od 5 do 7-ej popołudniu. W posiedzeniu wzięli udział marszałek Foch i rzeczoznawcy wojskowi. Konferencja zdecydowała zakomunikować ustnie jeszcze dziś wieczorem niemieckiemu ambasadorowi von Hoesch, że strefa kolońska zostanie ewakuowana z dnem 1 grudnia. W poniedziałek ambasador niemiecki otrzyma piśmienne potwierdzenie tej uchwały.

ZNAMIENNY GŁOS.

Paryż, 14 listopada (pat)

Pertanax, omawiając w „Echo de Paris” sprawę ewakuacji Kolonii w dniu 1-y grudnia, pisze: Jedyną gwarancją traktatu z czerwca 1919 roku, t. zn. rozbrojenie Niemiec, łącznie z demilitaryzacją Nadrenji znajduje się więc w przededniu uchylecia aczkolwiek wzamian za to nie uzyskaliśmy systemu obronnego angielsko - francusko - belgijskiego, do którego dążyliśmy od 6 lat, a który urzeczywistnić miałby jedynie uzasadnione wyrzeczenie się naszych praw.

Proces Steigera.

Zydzi usiłują osłabić zeznania Pasternakówny.

Lwów, 14 listopada (pat)

W dalszym ciągu dzisiejszych rozpraw zezna je świadek Samuel Winnik, kupiec, który w drugim dniu rozprawy doraźnej przeciwko Steigerowi w ubiegłym roku rozmawiał z niejakim Leśnikiem, urzędnikiem bankowym, który miał mu powiedzieć, że był świadkiem rzucenia bomby i że Pasternakówna miała się wtedy wyrazić następują

co: „Zdaje mi się, że to ten pan”. Leśnik ma obecnie służyć w wojsku, nie wiadomo jednak gdzie.

Świadek „Mehrer, student politechniki, widział jak prowadzono Steigera na policję z Pasternakówną powiedziała niepytana: „Zdaje się że ten pan rzucił bombę”.

Po zeznaniach ojca oskarżonego, Haskiela Steigera, rozprawy przerwano do posiedzenia następnego dnia.



Dziś i dni następnych!

C A S I N O

Dziś i dni następnych!

Druga i zarazem ostatnia część fascynującego filmu „Złodzieje z Paryża” (Dwaj malcy) – wzruszająca tragedia sensacyjno-salonowa w 12 aktach (dwie ostatnie serje razem) p. t.

Spowiedź grzesznicy

Tragiczne rozwiązanie nieporozumienia małżeńskiego i strasznej omyłki życiowej, która zrujnowała szczęście kilku rodzin. Mroząca krew w żyłach sceny z dalszego życia dwóch malców, walczących z groźną bandą paryskich apaszów. Sensacyjny epilog stanowiący oddzielną całość – jako nowy, krwią i łzami przepełniony, szmat życia głównych bohaterów frapującego filmu –

„ZŁODZIEJE Z PARYŻA”

W głównych rolach fenomenalna para aktorów

Ivetta Gilbert i Signoret

oraz premijowana piękność paryska

Gina Relly

Rolę dwóch malców o niebywałej ekspresji dramatycznej odtwarzają

Jean Foerst i Leslie Shaw.

Orkiestra symfoniczna pod batutą p. L. KANTORA.

Sala ogrzewana.

Początek o godz. 2-jej.

Od godz. 2-4 wszystkie miejsca po zł. 1.

5188

Król umarł, niech żyje król!

OFIARA W. GRABSKIEGO WINNA SIĘ PRZYCZYNIĆ DO STWORZENIA RZADU KOALICYJNEGO.

Nagle, niezapowiedziana przez prasę, dyktando gabinetu p. Grabskiego była dla wszystkich wielką niespodzianką. Nikt nie przypuszczał żeby mogła nastąpić tak szybko i w takich dziwnych warunkach.

Władysław Grabski ze swym gabinetem nie upadł lecz wycofał się z areny politycznej z wszelkimi honorami.

Przed dwoma tygodniami prem. Grabski przepłynął między Scyllą i Charybdą, przy głosowaniu otrzymując większość. Teraz nagle dobrowolnie zrezygnował z nieodwzajemnionej pracy.

Prośbę swoją p. Wł. Grabski motywował tem, że polityka Banku Polskiego nie jest skoordynowana z polityką rządu. Ponadto Izba prowadzi przeciwko niemu osobiste opozycje. Projekty ustaw sanacyjnych zalegają w Izbie od miesiąca, gdy w innych państwach w podobnej sytuacji kwestie podobne byłyby załatwione w najkrótszym czasie. Premier nie chce stwarzać trudności państwowym swoją osobą i dlatego prosi p. Prezydenta o zwolnienie go zarówno ze stanowiska szefa rządu, jak i ministra skarbu, natychmiast, bez powierzenia mu urzędu na okres przejściowy.

Jednocześnie p. premier wskazał jako rzecz konieczną dla Państwa wzmocnienie autorytetu rządu przez oparcie go o jaknajszersze podstawy parlamentarne i ścisłe współdziałanie Sejmu z rządem.

Oto są przyczyny ustąpienia jakie poświadczył sam p. prem. Grabski. W każdym razie nieufność społeczeństwa do polityki skarbowej p. premiera i silna ofensywa pewnej części prasy skierowana przeciwko jego osobie również odegrały dość poważną rolę przy przedsięwzięciu decyzji przez p. Grabskiego (Najbrzydsza rola w akcji przeciwko prem. Grabskiemu odegrały organy prasowe p. Korfantego).

Dotychczas ze wszech stron słychać było narzekanie na rządy p. Grabskiego, w szczególności zaś na system fiskalny. Zdało się, że społeczeństwo wzdycha do rychłego ustąpienia p. Grabskiego. Z chwila gdy to nastąpiło całe społeczeństwo ogarnęło przeżalenie: co teraz będzie, czy nie nastąpi na-

gły krach finansowy w Państwie. Giełdy również natychmiast zareagowały zwyżką kursów obcych walut w stosunku do złotego, a publiczność rzuciła się gremialnie do kupna dolarów.

Nawet ci, którzy mieli bardzo małe zaufanie do rządów Grabskiego, z chwila jego ustąpienia stacili zaufanie do złotego.

Władysław Grabski już po raz drugi był szefem rządu i ten jego gabinet z pośród dwunastu gabinetów jakie mieliśmy od chwili powstania Państwa Polskiego cieszył się najdłuższym żywotem. Otóż, cokolwiek bądź powiedzielibyśmy o rządach p. Grabskiego to przyznać mu trzeba, że swego stanowiska nie wyzyskiwał dla osobistych celów i że w swych poczynaniach kierował się wyłącznie interesem państwowym.

Władysław Grabski jest człowiekiem o czystych rękach, a to w Polsce bardzo dużo znaczy.

Władysław Grabski podczas swych prawie dwuletnich rządów niczem się nie skompromitował. Na nic zdały się usiłowania jego politycznych przeciwników zmierzających w tym(?) kierunku.

Władysław Grabski ustąpił z honorem ze swego stanowiska i dlatego ma zawsze otwartą drogę powrotną.

Teraz jednak wobec faktu dokonanego, i wobec nieprzejednanego stanowiska p. Grabskiego, który stanowczo odrzekł się dalszego prowadzenia gabinetu należy pomyśleć o przyszłości.

Znajdujemy się w bardzo krytycznej sytuacji ekonomicznej. Niemcy znów rozpoczęły atak na naszą walutę, w odpowiedzi na odrzucenie przez rząd polski warunków gospodarczych i politycznych postawionych przez Niemcy podczas rokowań o traktat handlowy.

Musimy wyteżyć wszystkie siły, aby przetrzymać i odeprzeć ten atak. Związek Ludowo-Narodowy przez usta swego prezesa St. Głabińskiego wyraził zapatrywanie, że należy dążyć do stworzenia gabinetu koalicyjnego złożonego ze wszystkich stronnictw. Tylko rząd koalicyjny – zdaniem p. Głabi-

Młody człowiek

z wyższym wykształceniem potrzebny na mocną pracę. Oferty sub „K. J.” do Rozwoju. 2807

bińskiego – zdobyć sobie może zaufanie kraju i zyskać zaufanie zagranicy. Rząd parlamentarny nieoparty na programie nie może liczyć na trwałość w Sejmie i nie może zdobyć tego zaufania jakie jest konieczne potrzebne w dzisiejszej chwili.

Stanowisko Z. L. N. należy, uznać za bardzo właściwe. Dowodzi ono, że Z. L. N. to najmniejsze stronnictwo, posiada wiele zmysłu państwowego i stosunkowo mało egoizmu.

Pomimo, że nasza sytuacja polityczna przedstawia się dość pomyślnie, to jednak ze względu na bardzo złą sytuację ekonomiczną możemy obecne czasy nazwać tak przełomowymi, jak nie były czasy najazdu bolszewickiego. Wówczas to całe społeczeństwo polskie, wszystkie partie skonsolidowały się pod jednym wspólnym rządem co faktycznie dało nam możliwość przetrzymać i odeprzeć grożące niebezpieczeństwo.

Obecna sytuacja również wymaga takiej konsolidacji i tylko w tym wypadku nie żałowalibyśmy upadku p. W. Grabskiego, gdyby on miał się przyczynić do wytworzenia trwałej polskiej większości, na której mógłby się oprzeć rząd i dzięki której mogłaby być przeprowadzona sanacja gospodarcza kraju.

Stosunki polsko-węgierskie.

(p) P. Tomcsanyi na szpaltach „Magyarország” omawia swoje wrażenia z podróży po Polsce. P. Tomcsanyi opisuje rozmowę swoją z pewnym politykiem polskim, znającym dobrze nasze stosunki polityczne. Informator ten zapewniał go, że „choćby stosunek Polski do Węgier jest obojętny, a cząstki nawet chłodny w narodzie polskim jest dużo sympatii dla Węgrów, nie uwadniającej się jedynej nie z powodu dotychczasowej konstelacji polityki polskiej. Obecnie jednak z powodu powolnej zmiany orientacji polskiej polityki zagranicznej, stosunek polityczny do Węgier będzie musiał prawdopodobnie ulegć zmianie na korzyść Węgier”. Potem opowiada, że „najwięcej sympatii dla Węgiei istnieje w dawnej Galicji, bo ten zabór miał z Węgrami najwięcej styczności i zna ich najlepiej. W b. Kongresówce mniej znają Węgrów, to też i sympatje dla nich są tutaj mniejsze; w Poznańskim zaś odnosi się do Węgrów chłodno z powodu, że uważają

Lekarz-dentysta

H. Lewita-Fuchs

Piotrkowska Nr. 50.

Telefon 21-36.

Przyjmuje od g. 10—1 i od 3—6.

ich za sojuszników Niemiec. Natomiast gorąc sympatyzują z Węgrami w Wilnie, gdzie orientacja rusyfikacyjna nie mogła się zakorzenić. Opinia polska była niechętnie usposobiona wobec polityki hr. Tiszy, natomiast wielką sympatją cieszy się hr. Andrássy, który bronił interesów polskich. Dobre wrażenie zrobiła też w Polsce w r. 1920 podczas wojny bolszewickiej pomoc ofiarowana przez Węgry. Informator p. Tomesanyego jest przekonany, że w przyszłości stosunki polsko-węgierskie znacznie się polepszą. Polska bardzo odczuwa brak wspólnej granicy z Węgrami. Z drugiej zaś strony zadaniem polityki polskiej byłoby być pośrednikiem pomiędzy Węgrami a Rumunją przy tworzeniu „modus vivendi”. Przyjaciele Węgier w Polsce będą pracowali w kierunku, odpowiadającym intencjom wielkiego węgierskiego męża stanu hr. Juljusza Andrássyego jun”.

—00—

Benesz przeciw komunistom.

(p) W tych dniach wystąpił minister Benesz, jako mówca na zebraniu przedwyborczym czeskich socjalistów, z których listy kandyduje do sejmu. Za znaczyszy, iż przemawia, jako członek stronnictwa, nie zaś jako minister, mówca wygłosił szereg enuncjacji, w których m. in. zaatakował ostro komunistów ciężkich oraz poddał druzgocącej krytyce rolę ich przywódców w czasach przed przewrotem. Wystąpienie Benesza zasługuje na uwagę, jako pierwsze pozbawione obsłonek wypowiedzenie się o komunizmie, naco w jego oficjalnych wystąpieniach nie pozwalały mu charakter piastowanego stanowiska. Kompromitujące były rewelacje Benesza o przeszłości obecnych przywódców czeskosłowackiej Sekcji Kominternu, w szczególności zaś o ich austrofilstwie.

„Chciałem, oświadczył Benesz, na początku wojny wciągnąć niektórych przywódców dzisiejszego komunizmu do rewolucji. Schowali się za plece, wygłaszali lojalne przemówienia austriackie, a mnie uważali za warjata. Dzisiaj zaś, skoro nie jest to tak niebezpiecznym, reklamują się, jako niekompromisowi rewolucjonści. Nie rozumiem takiej rewolucyjności... Tak ściśle jestem związany z powstaniem i budowaniem tego państwa, że nie mogę i nie będę robił nigdy kompromisu z nikim, kto niszczył i niszczy to dzieło. Nie uznaję zatem i nie będę uznawał kompromisów z niszczycielami naszego państwowego i narodowego bytu i szeregów komunistycznych. Historia czasami surowo osądzi politykę komunistyczną w ogóle, jak również politykę komunistyczną w naszym państwie. Stronnictwo to jest kierowane z zagranicy i pracuje dla obcych interesów, co jest największym potępieniem każdego stronnictwa w demokracji. Zajął robotników, którzy weszli do ruchu komunistycznego. Wiem, że był to objaw niezadowolonia, a nie przekonania. Wiem również, że obecnie nasi robotnicy opamiętali się. Z pewnością mieli i mają przyczynę do niezadowolonia. Nie mogą jednak zapomnieć, że zaszkodziło im tylko, pogorszyło ich pozycję i uniemożliwiło stronnictwom robotniczym osiągnięcie więcej, niż się dotychczas osiągnąć udało”.

—00—

Działalność Amerykańskiego Parlamentu Kobiecego.

W ubiegłym miesiącu miał miejsce w Waszyngtonie międzynarodowy kongres kobiecy, w którym oprócz licznych przedstawicielek Stanów Ameryki, wzięły udział delegatki stowarzyszeń kobiecych nie tylko w Europie, ale również z innych części świata. Nadto w kongresie uczestniczyli także politycy mężczyźni, delegowani z różnych krajów i z różnych części świata.

Jednym z głównych punktów programu obrad była kwestja „Equal Rights”, to jest równouprawnienie kobiet na całym świecie.

Kwestja ta, jakoteż i inne, bardziej specjalne a dotyczące społecznego stanowiska kobiety, były omawiane nie tylko na oficjalnych posiedzeniach parlamentu kobiecego, ale również na herbatkach i zebraniach towarzyskich, urządzanych na cześć delegatów. I jak uczestnicy Zjazdu twierdzą, te drugie, nieoficjalne seanse, na których kobieta

Sukces bolszewików w Ameryce.

ZBLIŻENIE GOSPODARCZE.

W okresie uroczystości z okazji 8 rocznicy obalenia tymczasowego rządu Kiereńskiego, a więc faktycznego objęcia władzy w stolicy rosyjskiej przez bolszewików, władza sowiecka otrzymała doniosły „prezent”, a to wiadomość o uwięzieniu zupełnym sukcesem akcji, zmierzającej do pozyskania rządu i społeczeństwa amerykańskiego, a zwłaszcza finansjery amerykańskiej dla uznania i popierania ustroju sowieckiego. Akcja ta, oddawna prowadzona przez prowodyrów bolszewickich, — miała na celu osiągnięcie uznania sowiektów przez rząd Stanów Zjednoczonych de jure (jak wiadomo, Ameryka stanowczo dotychczas odmawiała udzielenia tego uznania), a — co było najgłówniejszym celem — zbliznienie gospodarcze, drogą zaangażowania większych kapitałów amerykańskich w przemysł i handel sowieckim. Należy zaznaczyć, że właśnie ten drugi cel górował w dążeniach i aspiracjach działaczy sowieckich, gdyż uzyskanie kredytów amerykańskich miało zaważyć na szali utrwalenia całego ustroju sowieckiego oraz planów odrodzenia kraju pod względem gospodarczo-ekonomicznym, a ponadto każda próba podboju rynku rosyjskiego przez kapitały amerykańskie powinna — zdaniem kierowników tej akcji — doprowadzić z biegiem czasu do uznania sowiektów przez rząd amerykański. A więc cel ten — o doniosłym znaczeniu politycznym — zo stanie osiągnięty nawet bez szczegółowych wysiłków rządu sowieckiego — jako naturalne a nieuniknione następstwo zainteresowania finansów amerykańskich w akcji uzdrowienia Rosji.

Dążono więc do przyspieszenia tego zwrotu w polityce Ameryki wobec Sowietów przede wszystkim drogą szerokiej propagandy wielkich korzyści, które oczekują i mają wzbogacić przemysł i handel amerykański w razie pogodzenia się z Sowietami. Przeniesiono w tym celu zamówienia i zakupy sowieckie z innych krajów zagranicznych do Ameryki, lansowano projekty udzielenia trustom amerykańskim najkorzystniejszych koncesyj przemysłowych i w ogóle uczyniono wszystko, aby udowodnić decydującym czynnikom amerykańskim, iż ich żywotne interesy leżą na linii zbliżenia z krajem czerwonym.

W grę wchodzi tu również pewien moment natury politycznej, a to stała rywalizacja Stanów Zjedn. z Japonją na Dalekim Wschodzie, zwłaszcza w Chinach. Sowiety systematycznie dążyły do szachowania Stanów Zjednoczonych w ten sposób, że porozumienie z Moskwą ma doprowadzić do wspólnej linii polityczno-gospodarczej dla obu tych krajów, t. j. Rosji i Stanów Zjednoczonych, na terenie chińskim.

Twierdzą, że celem ujęcia tych, nowych pomysłów dla Sowietów nastrojów w realne kształty, rząd moskiewski ma już w dniach najbliższych wydelegować do Ameryki specjalną misję z wybitnych działaczy-polityków oraz ekonomistów. Misja ta będzie korzystała z szerokich pełnomocnictw Sowietów, celem doprowadzenia układów do konkretnych wyników.

Uniwersytet chiński w Moskwie.

SZKOŁA DLA PIONIERÓW BOLSZEWIZMU W CHINACH.

Wykłady na „Wolnym uniwersytecie chińskim im. Sunjatsena”, założonym w Moskwie przez „Towarzystwo niesienia pomocy chińskiemu uniwersytetowi”, na którego czele stoi sowiecki dyplomata Joffe, rozpoczną się w grudniu br. Rektor chińskiego uniwersytetu, którym został zamianowany Radek oświadcza, że stojąca pod jego kierownictwem wszechnica chińska ma być źródłem, z którego tryskać winne strugi czystej wody nauk społecznych i politycznych, bynajmniej nie za pomocą jakichś politycznych tendencji. Chiński uniwersytet nauk politycznych w Moskwie ma być właśnie szkołą apolityczną i w interesie krzewienia ścisłej wiedzy wśród chińskich sąsiadów przeciwdziałać tym licznym zakładom, pseudonaukowym, które zostały tam założone przez cudzoziemców w celach propagandystycznych. Naukowa działalność chińskiego uniwersytetu moskiewskiego ma być skoncentrowana w seminarjach. Samodzielne prace studentów uniwersytetu będą pojawiały się w druku. Do uniwersytetu zostanie początkowo przyjętych 210

studentów, delegowanych przez chińskie organizacje młodzieży. Program studiów chińskiego uniwersytetu w Moskwie obliczony jest na dwa lata. — Nie ulega wątpliwości, że urzeczywistnienie tego oryginalnego pomysłu oznacza duży krok naprzód do zapewnienia wpływu sowieckiej Rosji na azjatyckim wschodzie wraz z ich ponad wszelką miarę jaskrawą tendencją zwróconą przeciw interesom azjatyckiej polityki Anglii. Podkreślenie apolityczności szkoły nauk politycznych, w której kouratorium obok Joffego i Radka znajdują się jeszcze Bucharin, wdowa po Leninie pani Krupka i szereg innych najwybitniejszych osobistości ze świata komunistycznego, ma oczywiście na celu nic innego, jak tylko jeszcze silniejsze podkreślenie i zdemonstrowanie wybitnego politycznego charakteru tej oryginalnej instytucji. W rozumieniu polityki aktualnej, chińska szkoła w Moskwie, jako środowiska wychowania radykalnych elementów, będzie poważnym moralnym atutem dla politycznego chińskiego partii.

polityk miała sposobność rozwinąć cały czar swego uroku kobiecego, stanowiącego od wieków najpewniejszą broń niewieścia, bardziej od pierwszych przyczyniły się do pozyskania popleczników dla politycznego ruchu kobiecego ostatniej doby, nawet z szeregów jego przeciwników.

Na kongresie omawiano przykładowo, jakie postępy zasada równouprawnienia czyni w poszczególnych krajach. Między innymi warto przytoczyć angielskie prawo dla bezrobotnych. Do pobierania zasiłków rządowych ma w Anglii takie same prawo bezrobotna kobieta, jak i mężczyzna. Natomiast wykluczeni są od pobierania zasiłków zarówno żona, której mąż ma posadę, jak i mąż, którego żona zarabia. Narodowa partja kobieca przyjmuje tę ustawę z zadowoleniem w imię równości praw.

Bardzo wyczerpując była na kongresie omawiana sprawa utworzenia pokoju światowego, a rzeczniki tej idei, między innymi słynna działaczka angielska, mistress Pethick-Lawrence pod-

preśla, że w tej akcji na terenie międzynarodowej pracy kobiet, mogą kobiety położyć nieocenione usługi i w tym kierunku głównie winne pracować.

Sprawie zniesienia prostytucji poświęcono także wielką wagę, przyczem zaznaczono, że niedawno obchodzono w Genewie pięciolecie zniesienia ustawy o prostytucji, a w ciągu ostatniego pięciolecia za przykładem Szwajcarii poszedł szereg innych państw, jak Wielka Brytania, Czechosłowacja, Danja, Holandia, Norwegia, Szwecja itd. Kongres zwrócił się z wezwaniem do wszystkich państw, aby poszły za tym postępowaniem.

Kwestji zwalczania zepsucia obyczajów i alkoholizmu poświęcono też wiele uwagi. Poza tem stanowiano się szczegółowo nad stanowiskiem kobiety w poszczególnych krajach.

Słowem, działalność amerykańskiego parlamentu kobiecego obejmuje swojemi macierzyńskimi skrzydłami cały świat i dąży nie tylko do polepszenia doli kobiet, ale całego życia społecznego.

Nieudana próba restauracji monarchji w Bawarii.

Przygotowania organizatorów.

Prądy separatystyczne w Niemczech nie wygasły. Opierają one się na pomysłach monarchistycznych i najsilniej uwydatniają się w Bawarii, gdzie listopadowy pucz monarchistyczny, jakkolwiek unieszkodliwiony głębokie po sobie pozostawił ślady. O monarchji w Bawarii ludność myśli zawsze jako o rzeczy możliwej a o separacji od socjalizujących. Prus jako o rzeczy koniecznej. Kłopoty monarchistyczne w Bawarii nigdy nie ustawały występując jawnie nieczęsto, potajemnie rosną one jednak w popularność, siły i wpływy.

Przed kilku dniami dzienniki bawarskie „Frankfurter Zeitung“ i „Münchener Post“ doniosły o nowych wyraźnych już zabiegach monarchistów bawarskich z księciem Rupprechtem Wittelsbachem na czele, obalenia obecnego ustroju republikańskiego Bawarii, restauracji monarchji i separacji w roli udzielonego królestwa bawarskiego od Rzeszy niemieckiej.

KS. RUPPRECHT PRETENDENTEM DO TRONU BAWARSKIEGO.

Dwaj najwybitniejsi doradcy ks. Rupprechta szef kancelarii książęcej hrabia v. Soden-Freienhofen i były komendant bawarskiej dywizji Reichswehry gen. Möhl zgłosili się przed mniej więcej dwoma tygodniami do wybitnych przedstawicieli władz bawarskich z zapytaniem jakie byłoby stanowisko tych władz, gdyby ks. Rupprecht uważał się w najbliższym czasie zniewolonym objąć władzę. Delegaci książęcy zaznaczyli, że nadszedł czas do działania, spotkali się jednak z odpowiedzią, że sprawa monarchji jest w tej chwili nieaktualna i że wszelkie pucze spotkają się z stanowczą odpowiedzią władz.

Zamachowcy bawarscy rozporządzają poważnymi siłami z organizacją monarchistów bawarskich „Bayerntreue“ i „Heimat und Königsbund“ na czele. Wojskowe te organizacje stoją pod dowództwem gen. Möhla i mają na celu skupienia w sobie wszystkich innych odwetowych i monarchistycznych organizacji wojskowych i podtrzymywanie i szerzenie idei monarchizmu i separacji bawarskiej. Ostatnio często, i przy udziale Rupprechta inscenizowane obchody nacjonalistyczne, podczas których Reichswehra oddawała ks. honory wojskowe miały za zadanie umocnienie propagandy monarchistycznej.

Otoczenie Rupprechta dobrze było przygotowane do zamachu. Siły zbrojne gotowe wraz z listą gabinetu z hrabiem v. Soden jako premierem i gen. Möhlem jako ministrem spraw wojskowych.

Dla zdobycia pieniędzy, których brak nie ustano z góry ordery przyczem jakość orderu i wysokość klasy uzależniono od datków. 50,000 mk. drugi stopień, 100,000 pierwszy.

Nie udał się pucz jedynie dla zbytnej skwapliwości organizatorów, którzy nie chcieli, jak dwa lata temu Ludendorff i Hitler, działać bez zapewnienia sobie pomocy wszystkich władz bawarskich, którym obecnie monarchja przypuszczalnie dla traktatu locarneńskiego, wydaje się nieaktualna.

Nie jest to zresztą pierwszy i ostatni plan zamachu. Po raz pierwszy zamierzono obwołać Rupprechta królem bawarskim podczas pogrzebu jego ojca następnie w roku 1923 w zamachu Ludendorffa i Hitlera, który jednak się nie udał.

MIN. REICHSWEHRY GEISSLER A ZAMACHOWCY.

O trzecim planie poczyniono rewelacje na zebraniu berlińskiej organizacji „Reichsbanner“ według tych rewelacji istniał zamiar wywołania zamieszek w Bawarii i restauracji monarchji w listopadzie ubiegłego roku i to przy pomocy sejmiku bawarskiego, obwołując zwykłą większością głosów ks. Rupprechta prezydentem Bawarii. Miano mu później oddać dyktaturę i w końcu przystąpić do właściwego celu obwołania królem. Minister Rzeszy, Geissler, oświadczył wówczas delegatowi Rupprechta, że Reichswehra zachowa neutralność i że nie pomaszeruje przeciw królowi. Zamach nie udał się jedynie dzięki burmistrzowi Norymbergi Dr. Luppemu, który powiadomił Eberta, poczem dano zamachowcom do zrozumienia, że minister Geissler mógł tego rodzaju oświadczenia składać tylko w charakterze prywatnego człowieka i że Reichswehra wkroczy natychmiast po urzeczywistnieniu choćby części planu.

Minister Geissler zapytany przez redakcję „Vossische Zeitung“ nie mógł zaprzeczyć tej rewelacji, zaznaczając jedynie, że nie przypomina sobie dokładnie słów, które wówczas wypowiedział.

Nie należy jednakże sądzić, by odmowa premiera bawarskiego Heldta, komendanta policji bawarskiej, pułkownika Leissera i dowódcy Reichswehry bawarskiej, gen. Kressa, dana przed dwoma tygodniami przedstawicielom ks. Rupprechta była ostatnim momentem planu monarchistów bawarskich. Bardzo znamienne pod tym względem są rewelacje katolickiej i republikańskiej „Allgemeine Rundschau“ które ukazały się przed odsłonięciem tajemnicy w „Frankfurter Zeitung“.

„Allgemeine Rundschau“ przed kilku już tygodniami doniosła o jawnej propagandzie „Heimat i Königsbundu“. Pisała o publicznym wyznaniu monarchistycznym obecnego premiera Heldta jego rządu i partji koalicyjnych uważających czas do re-

stauracji monarchji za nieodpowiedni.

„Małe grupy w partji Heldta i poza partją poczynają jednak podejrzewać takie stanowisko domagając się pokazania idei monarchistycznego czynu. Wszystko to byłoby niebardzo niebezpieczne, gdyby w ostatnim czasie osobistości, które trzeba brać bardziej poważnie, nie były się przyłączyły do czynnego ruchu monarchistycznego“.

Tak jak przed zamachem Ludendorffa i Hitlera były zapewnienia, że puczu nie będzie a jednak 9-go listopada pucz był.

Niebezpieczny miesiąc dla republiki bawarskiej — listopad.

Bolszewja u progu dziewiątego roku istnienia.

OSMIOLETNIE EKSPERYMENTY ZAWIODŁY.

Sowiety obchodzą w tych dniach uroczyste osmą rocznicę swego istnienia... Wszelkiego rodzaju jubileusze i obchody są w dzisiejszej Rosji na porządku dziennym, gdyż stanowią one bardzo skuteczny środek agitacyjny i dają działaczom sowieckim okazję rzucenia spojrzeń wstecz, na przebyta już drogę i pochwalenia się dokonanymi czynami. Wyolbrzymia się wtedy zwykle te ostatnie i wytwarza podniosły nastrój, jeśli już nie w zabiedzonych i zahukanych słuchaczach, to przynajmniej wśród tych, którzy siadają do stołu obfitego.

Czy jednak te lata eksperymentalnych rządów dały rzeczywistości jakieś konkretne rezultaty?

Dane, jakie posiadamy o obecnej Rosji są jeszcze mniej pewne, niż dane z czasów carskich, bo Rosja pozostała dotąd niewymiernym potworem, który sam rzekł o sobie przez usta swego poety, że „lokiem jej nie zmierzyć, jej można tylko wpaść, w nią trzeba tylko wierzyć“. Do zrozumiałej więc nieścisłości przylaczyła się obecnie tylko tendencyjna przesada, która odbiera resztkę zaufania do publikowanych przez sowiety wiadomości o sobie.

Z tego jednak, co od biedy uznacby można za prawdziwe, wynika, że przemysł rosyjski na początku dziewiątego roku rządów sowieckich dosięgnął 78 proc. swej produkcji przedwojennej, rolnictwo 62 proc., handel zagraniczny 43 proc.

Gdybyśmy jednak nawet bez zastrzeżeń przyjęli te zbyt różowe teoretyczne wyliczenia, nie są one w stanie przysłonić innych stron życia Rosji, których nawet urzędowe sprawozdania sowieckie nie starają się wybielić.

Wszystkie państwa europejskie przechodzą w obecnej chwili ciągłe kryzysy. Państwo sowieckie przechodzi jednak cięższe, niż inne kraje. Całe jego życie składa się z periodycznych krzysów, które wiążą się w jeden, chroniczny stan rozkładu, chwilami wprost nie do przyczyszczenia.

Sprawa oświaty i likwidacji analfabetyzmu, zważywszy na olbrzymie przestrzenie i rzadkość ich zaludnienia, rozłożone być muszą na długie, bardzo długie lata.

Ku nawiązaniu stosunków anglo-sowieckich.

NIEOFICJALNA WYMIANA NOT.

Bawiąca obecnie w Moskwie angielska delegacja robotnicza uczyniła pierwszą oficjalną próbę pośrednictwa w sprawie ułożenia stosunków angielsko-sowieckich. W tym celu wystosowała delegacja memorandum do Rykowa, żądając od niego konkretnej odpowiedzi co do stanowiska rządu moskiewskiego w kwestjach, których załatwienie może doprowadzić do porozumienia.

Rzecz charakterystyczna, że mimo komunistycznych tendencji delegacja na czołwie wysunęła sprawę wypłaty odszkodowania przez Sowiety obywatelom angielskim za straty wyrządzone w czasie rewolucji wskutek konfliktu „upaństwowienia“ majątku itd. W dłuższej odpowiedzi Rykow zaznacza, że sprawa ta o doniosłym znaczeniu zasadni-

czem miała już stanowić przedmiot układu z rządem Mac Donalda i że obecnie nadaje się do dyskusji oraz dalszych rokowań. Rząd sowiecki — oświadczył w dalszym ciągu Rykow — gotów jest udzielić fabrykom angielskim zamówień na wyroby przemysłowe w ogólnej kwocie 15 milionów funtów szterl. pod warunkiem jednak udzielenia kredytów na takich samych podstawach, jakie uzyskano w innych krajach.

Twierdza, że ta „wymiana not“ między delegacją robotniczą a prezesem rządu moskiewskiego ma stanowić podstawę do wznowienia rokowań sowiecko-angielskich, gdyż w drodze prywatnej miano rzekom już osiągnąć porozumienie co do najbardziej zakłanych stron zatargu między tymi krajami

Jak Reymont został laureatem Nobla.

Entuzjastyczne przyjęcie „Chłopów” zagranicą.

Dnia 12 bm. upłynął rok od dnia, w którym szwedzka Akademia Umiejętności ogłosiła Władysławowi Stan. Reymontowi nagrodę Nobla. Doniosłości tego faktu wiele już poświęcono miejsca w prasie.

Teraz jednak dopiero dzięki szczegółowej i interesującej relacji prof. Uniw. Jagiell. Stan. Wędkiewicza w „Przeglądzie Współczesnym” dowiadujemy się o genezie i okolicznościach poprzedzających to pierwszorzędną — nietylko literackiej — wagi wydarzenie.

Kandydaturę Reymonta do nagrody Nobla postawiła Akademia Umiejętności w Krakowie, już na wiosnę 1918 roku. Prof. Wędkiewicz, który wówczas bawił w Sztokholmie otrzymał polecenie wybadania, jak się przedstawiają szanse autora. Były one wtedy bardzo małe. Wprawdzie wicedyrektor Bibliotek Nobla Alfred Jensen, znawca literatury słowiańskich i zycielwy Polakom a nadto osobistość wpływowa, uznał wybór naszej Akademii za trafny, niemniej jednak wobec zupełnej nieznaności Reymonta w Szwecji, a nadto wobec faktu, że dotychczas żaden z narodów słowiańskich (prócz Polaków) nagrody Nobla nie uzyskał — nie tał trudności, z jakimi kandydatura Reymonta musi się spotkać. Przez ówczesny komitetu Nobla (zmarły w roku 1919) Harald Hjarne jeszcze pesymistycznie szanse autora „Chłopów” ocenił. Stwierdził, że podczas trwania wojny Polak nagrody Nobla uzyskać nie może, gdyż widziano by w tem manifestację polityczną, niedogodną dla neutralnej Szwecji.

NIEMCY ENTUZJAZMUJĄ SIĘ „CHŁOPAMI”.

Trzeba było zatem zacząć od a, b, c, tj. od propagandy dzieł Reymonta, a zwłaszcza jego „Chłopów”. Ogromną usługę oddał w tym względzie p. Jan Kaczkowski (pseudonim Jean Paul Ardeschali) obecny konsul polski w Rotterdamie, który dokonał przekładu „Chłopów” na język niemiecki. W Niemczech, w kraju tak rozwiniętej Heimstskunst, uznano dzieło Reymonta za „Meisterwerk der Weltliteratur”. Przekład Kaczkowskiego dotarł do Skandynawji, gdzie p. Julja Ledochowska zwróciła nań uwagę autorki „Stulecia dziecka” Ellen Key. Ta ostatnia z zbiorowej księgi pt. „Polonica” zamieszcza entuzjastyczny hymn nad „De polska bonderna. To był pierwszy szczęśliwy — ze względu na popularność autorki — krok do zapoznania Szwecji z naszym pisarzem.

Dalszym niezmiernie ważnym krokiem naprzód było studjum o Reymonie prof. Uniw. w Lund Fryderyka Booka, zamieszczone w roku 1918 w „Essayer och kritiker”. Prof. Book, wybrany po śmierci prof. Hjarne na członka Akademii szwedzkiej, osobistość niezwykle wpływowa i popularna w Skandynawji a nadto znakomity historyk i kry-

tyk literacki, interesujący się także bardzo żywo zagadnieniami politycznymi, sam syn chłopca, temperament impulsywny i bystry obserwator — odnosił się zawsze z głęboką sympatją do naszej literatury. „Chłopi” Reymonta zachwycili go. W studjum swem stawiając „Chłopów” wyżej od utworów Zoli, porównywał arcydzieło polskie do majestatu epickiego Homera.

PRZEKŁAD SZWEDZKI

Prof. Book studjum swem niezmiernie dopomógł Reymontowi do popularności w Szwecji. Trzeba jednak było uczynić jeszcze rzecz ważniejszą, to znaczy postarać się o przekład szwedzki „Chłopów”, bez którego ani marzyć nie można było o nagrodzie. Zadania tego podjęła się wreszcie p. Ellen Wester (pseudonim E. Weer), dzięki której w roku 1920 ukazała się pierwsza część „Chłopów” po szwedzku pt. „Bonderna” (I. Hosten), wydana nakładem sztokholmskiej księgarni Alberta Bonnier. P. Wester już od roku 1893 interesuje się żywo naszą przeszłością i literaturą. W licznych pismach literackich szwedzkich znajdują się jej artykuły dotyczące Polski i jej literackiej produkcji.

Niestety, nakładca ociągał się z wydaniem dalszych części, tak, że dopiero w roku 1923 ukazał się drugi tom (Vintern), poczem już w równym tempie w jesieni 1924 ujrzały światło dzienne dwie ostatnie księgi Varen i Sommareu). Całość w wytwornym wyposażeniu objęła cztery numery Bonnierowskiej „Moderna romaner”. P. Wester dokonała przekładu po mistrzowsku. Jeden z najtrudniejszych współczesnych tekstów polskich przelała na wyborną prozę szwedzką, przyczem rozwiązała problem stylizowanej gwary Reymonta w jedynie rozumny sposób, to znaczy niepróbowała naśladować chłopkiego stylu jakimś odpowiednikami szwedzkimi, ale po prostu oddała każdy wyraz polski wyrazem literackiej szwedzkiej, w jej bezpretensjonalnej, polocznej postaci.

Niemalą zasługę w doprowadzeniu do skutku

Zdrowie J. E. Ks. Kardynała Prymasa.

k) Stan zdrowia Jego Eminencji nie jest pozbawiony niepokojących objawów. W poniedziałek 2 listopada odbyło się w Pałacu Arcybiskupim Konsylium lekarskie z udziałem pp. profesorów dr. Gantkowskiego, dr. Jezierskiego i dr. Tuszeńskiego i Wilczewskiego. Stan zdrowia Najdost. Pacjenta jest poważny i wymaga dłuższego leczenia. połączonego z największym spokojem i niezajmowaniem się sprawami urzędowymi i nie przyjmowaniem interesantów. Choroba są dotknięte naczynia krwionośne oraz serce.

tego szwedzkiego wydania „Chłopów” ma obecną p. sei nasz w Sztokholmie p. Alfred Wysocki. Dopiero dzięki przekładowi p. Wester, Reymont stał się w kulturalnych kołach Skandynawji powszechnie znany. Recenzje przekładu pióra najwybitniejszych krytyków utworowały w niemałej mierze Reymontowi drogę do nagrody.

KONTRKANDYDACI REYMONTA.

W jesieni ub. roku było już wiadomem, że Reymont wchodzi jako jeden z najpoważniejszych kandydatów w rachubę. Wśród konkurentów (Grazia Deledda, Biesco-Ibanez, Tomasz Mann Olaf Duun, Sigfrid Undset, Maksym Gorkij), najpoważniejszym rywalem Reymonta był 85-letni Tomasz Hardy, któremu w uzyskaniu nagrody, przeszkodziły ostatecznie areligijne, pesymistyczne tendencje jego twórczości, sprzeczne z testamentem Nobla, mówiącym o „l'oeuvre litteraire la plus remarquable dans le sens de l'idealisme”. Te względy sprawiły że ostatecznie głosy akademików szwedzkich padły na naszego rodaka.

Nagrodę Nobla zawdzięcza Reymont zatem przedewszystkiem swemu genialnemu talentowi, który olśnił Szwedów, widzących w chłopie kontynuatora myśli dziejowej, spełnianej ongiś przez królów i szlachtę. Tembardziej należy podnieść wpływ dzieła samego na wybór Akademii szwedzkiej, że — jak powszechnie wiadomo — Szwedzi orientacją polityczną swoją raczej w kierunku germanofilskim są dyspunowani.

Niemniej jednak część zasługi — o ile idzie o propagandę literatury naszej a twórczości Reymonta w szczególności — dzieli z pisarzem naszym szereg jednostek, wśród których obok wyżej wymienionych, znajdują się: pierwszy poseł w Sztokholmie Michałowski, Michał Dziewicki tłumacz „Chłopów” na język angielski i prof. T. Zieliński, zapoznający Anglików z twórczością Reymonta na łamach londyńskiego „Slavonic Review”.

Najlepszy profesor.

Młody i ładny Hubert d' Hery nie okazywał żadnego zainteresowania sztuką, literaturą, historią, która pozwala w braku dyplomu (Hubert nie zdobył go, niestety!) nazwać młodego człowieka — nieglupim. W dodatku — nie zajmował go żaden sport, nie jeździł konno, nie grał w tenisa, nie pływał, nie saneczkował, nie boksował się, nie biegał. W dzisiejszych ciężkich i niepewnych czasach człowiek powinien być przygotowany i uzbrojony do życia. Hubert nim nie był. Rozmyślając nad tem, pani d' Hery, nie potępiając syna (jakże można wymagać tego od kochającej matki) — znalazła przeciw winowajców:

— To wina profesorów. Nie umieli wyrobić w nim zamiłowania do studjów i zajęć.

Rozważając problem z tego nowego punktu widzenia, pani d' Hery doznała nagle oświecenia:

— Wiem. Zaangażuję na wakacje dwóch wy-marzonych profesorów.

Dwa listy, które pod tem natchnieniem napisała, adresowane były do dwóch młodych panien. Jedną z nich była jej siostrzenica, Helena Ravel, druga — córka przyjaciółki, Marta de Corboley. Zaproszenie było serdeczne i nagłe — pobyt na świętym powietrzu świetnie im zrobił po ciężkiej pracy (pracy bardzo różnej zresztą: Helena przyskała właśnie dyplom z literatury, Marta zaś zdobywała w pocie czoła triumfy w turniejach tenisowych. Obie pewne były swych talentów i ogromnie z nich dumne). Panny nie wiedziały o uczniu swoim, on zaś

nie był uprzedzony o przybyciu profesorów. Przy śniadaniu nazajutrz po przyjeździe dziewcząt, Hubert, napomknąwszy coś o konferencji w Locarno, dostał się pod ogień pytań Heleny o kwestję wschodnią, a chcąc zmienić temat, usłyszał wykład o Egipcie, Persji, Turcji z taką erudycją wygłoszony, że przybity, przerażony, oniemiał zupełnie i siedział ze wzrokiem pod stół utkwionym (coprawda widok pod stołem nie był najgorszy: jasne, cienkie pończoszki na zgrabnych nóżkach). — To jednak już przesada! — myślała pani d' Hery. Za dużo umie, wiedza paruje poprostu wszystkimi porami jej skóry (bardzo zresztą białej).

Po południu młoda trójka, wzięwszy rakiety, poszła na pla: tenisowy. Marta kroczyła naprzód, jak bóstwo sportu, zreżna, silna, z miną zwycięska już z góry. Hubert z bardzo niepewną miną zostawał wciąż w tyle.

— Przy takiej mistrzyni czyż może nie nabrać chęci do sportu? — myślała pani d' Hery, patrząc na nich z daleka.

Ale nieco rozczarowała się, gdy po godzinie Hubert wrócił z twarzą spuchniętą; piękna tenisistka nie uważnie i bezceremonialnie serwowała!

— To także przesada — pomyślała pani d' Hery. I zaczęła potroszę wątpić o skuteczności swej strategji.

Checiała więc powstrzymać zbytnią żywiołość profesorów:

— POCO CI TYLE WIEDZY?

— Poto, żeby ją ludziom pokazywać — odrzekła Helena w prostocie ducha.

— POCO TYLE ĆWICZEŃ I ZBYTNIJ SIŁY? — spytała drugiej.

— Aby zwyciężać — wyjaśniła poprostu Marta

Obie poświęcały cały swój czas, aby uczyć, przewyższać, zetrzeć w proch swego ucznia. I całe dni schodziły im na ścieraniu w proch tego biednego Huberta. Nie mógł mieć żadnej wątpliwości co do swej nędzy, ani co do wielkości swych mistrzyń. Nie miał jednak dobry chłopiec urazy do swych katów.

Wkrótce jednak pani d' Hery przestała podzielać uległość swego syna — myślała już o tem, jak się pozbyć swych gości.

— Skończy się na tem, że Hubertowi obrzydnie raz na zawsze, kultura intelektualna i fizyczna. Przytem Marta ma wilczy apetyt. Helena całą białotekę przewracała do góry nogami.

Była prawie zdecydowana (kobieta zawsze jest prawie zdecydowana i mówi prawie na pewno) wywołać pretekst do zakończenia pobytu panien, zauważyła jednak przy śniadaniu, że Hubert ośmielił się zrobić paru uwag o sztuce belgijskiej, Helena zaś nietylko nie wyśmiała ich, lecz zachęciła i skawem słowkiem do dalszej dyskusji. Wieczorem zaś wygrał na korcie partję — pierwszą — przeciw Martcie, a sławny champion nie zdawał się wcale zły do to.

Zaskoczona tem, p. d' Hery postanowiła odłożyć jeszcze zamiar eksmisji. Z dnia na dzień bardziej przekonywała się, że jakoś modus vivendi stał się między młoda trójka. Nie onieśmielony już przed zbytnią dawniej pewnością siebie i encyklopedyczną mądrością Heleny, Hubert sam zaczął rozmowy na tematy ongi skwapliwie omijane. Piękna profesorka z takttem bagatelizowała mniej szczęśliwe pomysły i uwagi. Pytała dawniej sala bibliotecy

Dzień katolików—Polaków w Gdańsku.

k) Pragnąc w Roku Jubileuszowym zaznaczyć jedność z całym kościołem i złożyć hołd Jego Świątobliwości Ojcu św. organizuje gmina Polska w Wolnym Mieście Gdańsku — Dzień Katolicki — o celach wyłącznie religijnych na niedzielę 15 bm.

Protectorat przyjął łaskawie Administrator Apostolski X Bp. O'Rourke a prezesostwo honorowe komitetu — komisarz generalny Rzeczypospolitej p. minister Strasburger.

Ponieważ niewątpliwie zapragnie mnóstwo organizacji w kraju zmanifestować swoją łączność z rodakami gdańskimi przez wysłanie delegacji a co najmniej życzeń pisemnych czy telegraficznych, dla tego podajemy adres:

Polski Urząd Pocztowy — Gdańsk Gmina Polska w Wolnym Mieście E. V.

Dzień Katolicki w Gdańsku rozpocznie się uroczystym nabożeństwem na którym wypowie kaza nie X. prałat Kłos z Poznania. Referaty wygłoszą:

1) p. dyr. gimn. Augustyński z Gdańska: wpływ religii katolickiej na wychowanie człowieka w jednostkowym i zbiorowym życiu.

2) p. prof. dr. Gantkowski z Poznania: „Stosunek narodu polskiego do katolicyzmu.

3) X. prałat Prądzyński z Poznania sekretarz generalny Ligi Katolickiej: „Religia katolicka ostoją i podporą narodów.

Cały polski Gdańsk jest Dniem Katolickim serdecznie przejęty, tak, że można liczyć na bardzo po ważny pożytek z jego obrad.

ZAKAZ CAŁOWANIA SIĘ UCZENNIC.

k) Wobec tego, że całowanie się uczennic przy witaniu się i żegnaniu sprzyja szerzeniu się chorób zakaźnych, mokatowska okręgowa komisja sanitarna zwróciła się do wydziału zdrowia magistratu Warszawy z prośbą o wydanie w min. oświecenia nakazu wywieszania w szkołach żeńskich plakatów wzbraniających całowania się uczennic przy powitaniach i żegnaniu się oraz całowaniu nauczycielek i kierowniczek szkół po rękach.

Wydział zdrowia zdecydował przekazać tę sprawę sekcji higieny szkolnej wydziału oświecenia i kultury magistratu do opinii.

ŚMIERĆ ZNANEGO KOMPOZYTORA.

Zmarł tu Roman Statkowski, profesor konserwatorium muzycznego, znany kompozytor opery „Marja” i wznowionej niedawno w teatrze Wielkim „Filenia”.

Sw. p. Statkowski urodzony w roku 1869 cieszył się wielkim szacunkiem dla swych zalet osobistych i uznaniem dla swej wielkiej wiedzy muzycznej.

—o—

na wysłuchiwała teraz rozmów długich i gorących. W tenisie postępy młodego chłopca były wprost nieoczekiwane. Jakże zmieniał się fizycznie Hubert przez ruch sport! Coprawda partnerka ułatwiała mu gry nieraz i zakłopotana tłumaczyła się nawet z pinek ścietych i zbyt ostrych, wtajemniczyła go też w sekretne arkana mistrzostwa gry.

— Ach! — myślała rozpromieniona pani d' Heri — nie myliłam się! Świetni profesorowie, ale też co za godnego ucznia mają!

W jakiś czas po powrocie na łono rodzin, Helena i Marta zasypywane były pochwałami i zachwyta mi.

— Ależ nie poznajemy was poprostu! — mówi li rozczuleni krewni i kuzynki. Nie będziemy teraz ukrywać, że dawniej miałyście charakter nieco — trudny...

— Trudny? Czyż naprawdę?
— Naprawdę... to jest — trudno było współżyć z wami... Mądrość chodząca (tłumaczka kuzyni Heleny). Atletka... (mówią koleżdy Marty). Tyrankami były. Zawsze wyższe ponad wszystkich. A teraz! Miłe, czarujące, pełne taktu i delikatności! Cóż to się stało?

— Ależ nie! Świeże powietrze!
— O! Świeże powietrze nie kształci młodych dziewcząt. Miałyście może jakiego profesora?

— Profesora?
— Tak, profesora zachowania, taktu, sposobu współżycia!

— Nie podobnego!
I wybuchały śmiechem, nie rozpoznając w tym portrecie Huberta d'Heri — miłości

Wśród dzikich szczepów Ameryki Południowej.

SMIAŁA WYPRAWA OFICERÓW POLSKICH.

Porucznik M. B. Lepecki, który niedawno odbył podróż po Marokku, wyrusza obecnie — jak donosi „Polska Zbrojna” — do Południowej Ameryki, mianowicie do Boliwii i Paragwaju. Por. Lepeckiemu towarzyszyć będzie kapitan Mieczysław Fularski. Obaj oficerowie otrzymali już przeniesienie w stan nieczynny na przeciąg 10 miesięcy i w najbliższych dniach wyjadą z Warszawy, aby przez Francję udać się za ocean.

Celem tej niezwykle, jak na polskie stosunki, wyprawy, ma być poznanie przeizdzianych terenów, następnie zaś poczynienie badań nad niektórymi szczepami Indian na nieznanych przestrzeniach boliwijskiego Gran Chaco. Oprócz tego kapitan Fularski zamierza wygłosić w większych środowiskach cywilizacyjnych, szereg odczytów o Polsce. Samo przecięcie całej Ameryki Południowej w poprzek od Atlantyku do oceanu Spokojnego należy zaliczyć o ile to tylko się uda do czynów niebylejakich, przynoszących chlube naszej armii.

Należy podkreślić, że przestrzeń prawie półtora tysiąca kilometrów podróżnicy będą musieli przejechać na mulach, przy czym około 500 kilometrów wypadnie przez Kordyljery, czyli przez Kordyljery, czyli przez jedno z największych gór świata.

Najciekawszym i najniebezpieczniejszym etapem będzie podróż z miasteczka Puerto Suarez, przez obszary leżące na zachód rzeki Paragwaj, gdzie między zwrotnikiem Kozioróżca, a mniej więcej 17 stopniem sze-

rokości geograficznej na olbrzymiej przestrzeni setek tysięcy kilometrów kwadratowych, rozciąga się zaludnione przez zwierzęta i dzikich Indian, groźne nieznanne i niezbadane Gran Chaco. Przeciętnie ze wschodu na zachód tych stron, pozbawionych dróg na olbrzymiej przestrzeni prawie tysiąca kilometrów, stanowiąc będzie najcięższa część podróży. Tereny tamtejsze należały niegdyś do tajemniczego państwa Jezuicko-indyjskiego, po którym do dzisiejszego dnia pozostały ruiny miast i kościołów. Obecnie plemiona indyjskie powróciły do stanu pierwotnej dzikości i są groźnym przeciwnikiem dla podróżnika. Jeszcze nie tak dawno francuska wyprawa naukowa pod kierunkiem znanego badacza Crevaux została wymordowana w tych pustkowiać przez Indian.

W okolicach jeziora Concepcion wyprawa przejdzie niskim grzbiem górskim przez tak zwane Paso del Tigre, po którego prawej stronie rozpoczyna się już dział wód rzeki Amazonki. Na tamtych wzgórzach znajdują się zarówno źródła rzeki Otupuls, należące do systemu wód rzeki Parany, jak i źródła rzeki Rio Itanamy, dopływu Rio Madeiry, należącej do systemu wód Amazonki.

Podróż zakończy się po dojeździe do jeziora Titicaca, położonego najwyżej na świecie, skąd po zwiedzeniu „pola ruin” (pozostałości po Inkasach) w Tiahuanaco i po krótkim pobycie w Peru, wyprawa wróci stronami cywilizowanymi przez Argentynę, Urugwaj i Brazylię do Polski.

Znaczenie reklamy.

ILE ANGLICY WYDAJĄ NA OGŁOSZENIA REKLAMOWE.

O najlepszych sposobach reklamy wygłosił w Oksfordzie nadzwyczaj ciekawe uwagi Wiles, długoletni szef działu sprzedaży znanej firmy Harrod. W Anglii na reklamę wydano w ubiegłym roku 32 miliony funtów (około 900 milionów złotych), z tego około trzy czwarte na reklamę ogłoszeniową. Budżet ogłoszeniowy poszczególnych domów towarowych w Anglii wynosi sto tysięcy do pół miliona funtów rocznie (ok. trzecio do piętnastu milionów złotych), zależnie od rozmiarów przedsiębiorstwa. Wobec takich kwot Wiles zastanawia się nad tem, czy nie zalecałyby się oszczędności i dochodzi do wniosku że koszty reklamy pozbawione są wszelkiego znaczenia w porównaniu z jej wartością i wartością towaru. Obciążenie towaru na podstawie powyższych sum obrotowych wynosi tylko 2 i pół do 5 proc. Wyrzucony jest natomiast pieniądz na reklamę kiepskiego towaru. Doświadczenia wykazały niezbicie, że njema tak naiwnej publiczności, która by pozwoliła sobie narzucić towar lichy, choćby zapomocą ogłoszeń jak najkorzystniejszych. Z wszelkich sposobów reklamy za najskuteczniejsze uważa Wiles ogłoszenia w gazetach. Dobrze zredagowane ogłoszenie, z właściwym wyborem pisma miejsca, czasu, rysunku itd., zastąpi armię podróżujących.

GENY HURTOWE W POLSCE, W CZECHACH I WE FRANCJI.

(—) Porównania cen hurtowych zasadniczych artykułów, branych pod uwagę przy ustalaniu wskaźnika cen hurtowych, wykazują, iż w Polsce w porównaniu z Czechami i Francją są droższe jedyne trzy artykuły: masło, cukier i żelazo, wszelkie zaś inne artykuły wskazują na to, iż w Polsce jest taniej, niż gdzieindziej.

Oto ceny hurtowe za wrzesień (za 100 kg w złotych):

	W Polsce	W Czechach	We Francji
Maką pszenna	38,50	52,83	45,15
Ziemniaki	2,95	7,14	14,51
Masło	470,00	450,00	369,00
Cukier	110,00	82,00	77,00
Mięso wołowe	179,00	247,00	241,00
Skóry surowe	150,00	224,00	186,00
Skóry podeszw.	567,00	653,00	679,00
Nafta	20,35	28,39	98,00
Zelazo (za tonn)	170,00	115,00	98,00
Węgiel (za tonn)	23,15	38,83	23,84

W KTÓRYM... OBNIŻAJĄ PODATKI.

(—) Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Coolidge przygotowuje nowy program finansowy przewidujący obniżenie podatków o 300 milionów dolarów, wobec tego, iż taką okazała się nadwyżka budżetowa w projekcie budżetu na rok przyszły. Obniżone być mają podatki dochodowe zwłaszcza od większych dochodów. Projekt ten został poddany ostrej krytyce demokratów, którzy wstrząsają, że nadwyżkę budżetową należałoby zużyć na umorzenie długów wewnętrznych państwa. Dodad należy, że równocześnie demokraci kładą większy

nacisk na spłatę długów zagranicznych dłużników, czemu przypisać należy nieustępliwe stanowisko rządu amerykańskiego wobec Francji, a obecnie Włoch.

WYSTAWA KSIĄŻKI I GRAFIKI W BRUKSELL.

(—) W maju rb. Zarząd „Muzeum książki” w Brukseli zwrócił się do zarządu Towarzystwa przyjaciół Belgii w Warszawie z propozycją urządzenia w salach tegoż Muzeum w roku bieżącym wystawy nowoczesnej książki i grafiki polskiej.

Zarząd Towarzystwa, z prezesem Władysławem Kiślańskim na czele, przyjął zaproszenie i wprosił Towarzystwo bibliofilów polskich i Stowarzyszenie grafików o zorganizowanie tej wystawy.

Trud zbierania i kwalifikowania powierzono znanemu artyście grafikom, p. Adamowi Półtawskiemu, który przed paroma dniami udał się z książkami i innymi okazami sztuki graficznej do Brukseli.

Otwarcie wystawy nastąpi dnia 21 listopada roku bież.

ZNISZCZENIE PSZENICY AUSTRALIJSKIEJ.

(—) Według danych Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie, zakomunikowanych Polskiemu Ministerstwu Rolnictwa i Dóbr Państwowych w dniu 3-go bm. stan zasiewów pszenicy w Australji znajduje się w położeniu beznadziejnym wskutek długotrwałej suszy. Zniszczenie posunięte jest tak daleko, że nawet spadek deszczów w obecnej chwili, nie uratuje sytuacji. Wiadomość ta jest rewelacyjną dla rynku zbożowego Europy, ponieważ w najbliższym okresie czasu oczekiwana spadku cen w związku z pojawieniem się pszenicy australijskiej na rynku światowym.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Potworni mieszkańcy głębin morskich.

Walka potworów na dnie morskim.

Ostatnio wyruszyła ku wschodnim wybrzeżom Ameryki Północnej ekspedycja naukowa, która obok zbadania wód japońskich ma na celu obserwację życia dna morskiego. Wyprawa posiada specjalnie urządzony statek, różniący się ogromnie pod względem budowy od innych. W środku wiec okrętu umocowana jest długa, kręcona, kilkusetmetrowa rura, zaopatrzona na końcu jakgdwby w mały pokój, którego jedna ściana składa się z grubej tafli szklanej, mogącej wytrzymać duży napór wody. Wewnątrz tej podwodnej kabiny znajdują się reflektory o bardzo wysokim napięciu, szereg precyzyjnych luster, aparat kinematograficzny, zbiorniki z tlenem i wiele innych przyborów. Ze statku prowadzą na dół spiralnie wijące się żelazne schódki, oraz druty telefoniczne i przewody elektryczne, wprowadzające w ruch reflektory.

Miejscowości, które ekspedycja wybrała do zbadania, obfitują w obrzynie ośmiornice, przyczem według orzeczenia znawców, potrafią one być groźne nawet dla małych łodzi, poszczególne bowiem „egzemplarze” dochodzą do 10 i więcej metrów długości, ważąc wiele centnarów. W niedalekiej odległości od tafli szklanej zauważono właśnie mniejszego polipa, który trzyma się zazwyczaj średniej głębokości (*Octopus vulgaris*). Rażą ten jest jednak bardzo niebezpieczny dla otoczenia i rzadko kiedy ustępuje przeciwnikowi; gnieździ się przeważnie w norach skalnych, trudno jednak rozpoznać jego właściwe „ciało”, gdyż ukryte jest wśród zwojów ośmiu ramion, które naksztalt macek oplata ofiarę. Potwór ten odbywa łowy przeważnie nocą, napadając zniemacka na upatrzoną zdobycz, jednakże i w dzień nie gardzi on bynajmniej smaczny kaskiem, o ile nawinie mu się koło nory.

ZDEMASKOWANY POLIP.

W danym wypadku polip na widok nie zwykłego zjawiska i rażącego światła — schował się prawie natychmiast pod skałę, wobec czego postanowiono wywabić go przy pomocy podstępny. Zatelefonowano więc na pokład i wkrótce stamtąd zaczęto ciskać do wody specjalnie do tego celu spreparowane kule, zawierające w sobie wapno niegaszone. Powyższa czynność jest bardzo znużająca, gdyż wiele z nich wpada gdzieindziej i mało która dosięga właściwego celu. Jednak szczęście tym razem dopisało wyprawie, gdyż jeden z pocisków wpadł właśnie tuż obok wejścia do szczeliny skalnej, w której schował się ośmiornogi potwór. Wkrótce też po roztożeniu się masy ochronnej wapno burzało się, zaczęło wydzielać gryzyczą substancję, która wreszcie dotarła także i do kryjówek polipa. W jednej chwili potwór wyskoczył z kryjówek i jak strzalał popłynął ku przeciwnemu skale. Przez jakiś czas nie można było niczego widzieć, gdyż „Octopus”, uważając widocznie wapno za groźnego wroga — zrobił natychmiast użytek z najlepszej swej broni, otaczając się momentalnie gęstą chmurą brązowej cieczy, zasłaniającej go całkowicie. W jakiś czas dopiero zauważono polipa o kilka metrów dalej, nasrożonego pod skałą, gdzie czuł się chwilowo bezpiecznym; jednakowoż musiał być bardzo rozluzniony, skoro nie zaniechał wyrzucenia owej cieczy, która przy bierała coraz inny kolor.

WALKA NA ŻYCIE LUB ŚMIERĆ.

Kiedy przypatrywano się z wielką uwagą temu interesującemu zjawisku — zbliżył się niepostrzeżenie do polipa ogromny krab, który zapewne chciał skorzystać „z ataku chemicznego” śmiertelnego wroga i przesunąć się cichaczem ku własnej kryjówce. Tymczasem oczyściła się nieco woda i „Octopus” spostrzegł swoją ofiarę, wobec czego homar — ponieważ na cofanie się było zapóźno — przybrał obronny postawę. Tymczasem ośmiornica wdawała się zrazu bardzo zdziwiona. Początek rozplaszczyła się potwornie, celem przerażenia wroga, a następnie dopiero zaczęła zataczać coraz mniejsze kregi dookoła kraba, który musiał rad nie rad, obracać

się ustawicznie i obserwować jej ruchy. Atakowany parował wszelkie niespodziewane chwytły poruszeniem wielkich szczytów, które z zadziwiającą wprost zwinnością i szybkością wysuwał w różnych kierunkach. Po chwili polip odwrócił się i jednym susem zatoczył w góry koło, rzucił się niespodziewanie na homara, zanim tenże zdołał się zorientować, gdzie znikł jego przeciwnik. Powstała zażarta walka, albowiem ośmiornica pochwyła w swe macki — zaczęła go dusić z olbrzymią siłą. Widząc się w takiej opresji, skorupiak przeszedł również do ofensywy i zatopił pancerne nożyce w najdotkliwszym miejscu tułowia „Octopusa”. Polip zwinął się z okropnego bólu i wydzielił ze siebie cały zapas farby, tak, że przez dłuższy czas walczący znikli z oczu, a kiedy wreszcie ukazały się oba potwory — ośmiornica nie miała na sobie żadnej widocznej rany i bronła się

przed dalszymi zacietem atakami homara. Niestety tego ostatniego coraz bardziej opuszczały siły, gdy tymczasem polip zasłaniając się tylko jednym ramieniem, rezerwował sobie widocznie na później siły pozostałych macek. W końcu osłabiony skorupiak, dostawszy się w sploty ramion ośmiornicy, musiał otworzyć nożyce i poddać się napaści, który jednym ruchem oderwał mu głowę, poczem wsączył w pokonanego cęcz z kruczołów ślinowych. Uczestniczący wprawdzie zdumieni się momentalną działalnością jadu, albowiem ciało kraba zaczęło najpierw lekko drzeć, później rzucać się na wszystkie strony, co nie trwało wszakże długo i pokonana ofiara wyprężyła się poraz ostatni. Jednak ośmiornica nie zabrała się do uczty, onieśmielona widokiem kabiny obserwacyjnej i zostawiwszy łup na miejscu, cofnęła się do nory.

Ciekawe odkrycie literackie.

NAJSTARSZA OPERA ŚWIATA.

Egipt, ów kraj o tajemniczym uśmiechu sfinksa, który już tyle zagadek ludzkości odsłonił, a jeszcze nie mało ich ukrywa, był znowu miejscem bardzo ciekawego literackiego odkrycia, które i dla muzyki przedstawia pierwszorzędą wartość. Miejscem odkrycia jest mała miejscowość Bensa, założona już w czasach hellenistycznych. Papyrus, który tam znaleziono pochodzi z II wieku po Chrystusie, z epoki owych ciągłych pochodów rzymskich legionów, wojen i podbojów. Jednakowoż zupełnie inny duch panuje w operze, która cała tryska szczerą i niewymuszoną wesołością mimusu. Mimus, jest to właśnie ta prastara grecka sztuka damatyczna, odgrywana podczas uroczystości dionizyjskich, w której naprzemiennie szły śpiewy, muzyka i deklamacje. Właściwie nie znaleziono całego tekstu, tylko fragment.

Długi czas uczeni zastanawiali się, co mogą oznaczać te strzępy owego mimusu. Dopiero dr. Egill-Rostrup, człowiek o rzadkiej kulturze, aktor i reżyser, przedstawił niedawno w duńskiej akademii umiejętności swoją tezę co do pochodzenia wartości i sensu owego papyrusu. Otóż jako fachowiec teatralny odkrył on, że chodzi tu o nic innego, jak opracowanie muzyczne libretta dla reżysera, przeznaczone do wystawienia na scenie. Przedewszystkiem przekonał on się, że chodzi tutaj o wielki dramat, a wcale nie o małą jakąś komedię, jakie przeważnie grywano na ówczesnych scenach.

Akcja odnalezionego sztuki, owej opery-mimusu rozgrywa się na wybrzeżach Oceanu Indyjskiego. Bohaterką opery jest piękna Greczynka, Charition, która znajduje się we władzy indyjskiego króla, Zamknięta w świątyni, żyje ona tam nieszczęśliwa. Jej brat z innymi Grekami przyjeżdża na okrętach, aby ją wyzwolić. Podczas wspaniałej uroczystości na cześć bogów upaja on indyjskiego króla i jego towarzyszy ciężkim greckim winem tak jak Odysseus Polifema. W ten sposób udaje mu się uwolnić siostrę. Jest to, jak widzimy, parodia „Ifigenji w Taurydzie”. Poważna ta akcja jest oficie pomieszana z akcją komiczną, w której występują błaznowie muzyczni i clowni.

Charition jest sentymentalną bohaterką opery,

jej brat poważny, również bohater. Król natomiast jest typową postacią komiczną, głupcem i niedołągą. Święto bogini księżycy jest wspaniałą sceną operową, w której występuje równocześnie muzyka, taniec, balet i chóry. Równocześnie libretto daje szeroki upust komizmowi. Król indyjski nie rozumie ani słowa po grecku, pragnie jednokrotnie mówić tym językiem. Clowni udają, że mówią po indyjsku. Wszystkie te nieporozumienia kończą się ogólnym trzepaniem sobie grzbietów. Typowym i głównym komikiem jest służący pięknej Charition. W nim wciela się ów żywiołowy dowcip i humor greckiego mimusu. Gdy plan uprowadzenia Greczynki już jest gotowy, rozwija się pomiędzy clownem a piękną panią następujący dialog:

— Pani Charition, jak będziemy się stąd zbierać, to weź na pamiątkę jeden z tych podarków, ofiarowanych bogini. Weź tak pod rękę i nikt nawet nie zobaczy.

— Własność bogini nie może być według obowiązków ustaw naruszona.

— Dobrze, dobrze, to jest bardzo ładnie, ale w każdym razie zabierz jeden z tych prezentów, to mi się może przydać.

Charakterystyczną dla tej opery jest hałaśliwa muzyka kotłów. Raz poraz w tekście muzycznym jest uwaga: „Kotły”, „silne bębnienie na kotłach”, „pięciokrotny werbel na kotłach”. Zawsze powtarza się to, ile razy występują Indowie i król. Zapewne ma to dać do zrozumienia barbarzyńskość owego króla i jego towarzystwa. Uroczystość bogini księżycy odbywa się ustawicznie wśród bicia w kotły. Oprócz tego narzędziami muzycznymi są gitara i flet.

Poważna, grecka tragedia lub dramat nie pozwala wychodzić na scenę kobietom. Role kobiece grają mężczyźni. Tutaj jednak występują również i aktorki, pod przewodnictwem dyrektora archimimusa. Masek nie używają owi aktorzy. Widzi my więc, że mamy do czynienia z modernistycznym dramatem starożytności. Ponieważ dramat ten jest silnie przetkany muzyką i śpiewem, więc zupełnie słusznie możemy go uważać za prototyp opery, a jeżeli kto woli — to operetki.

Najnowszy wybryk mody w Ameryce.

POWRÓT DO STAROŚWIECKICH ŚWIECEK.

S) Zmęczenie wyrafinowaną kulturą i techniką współczesną każe człowiekowi nieraz wskrzeszać wymarłe resztki dawniejszej kultury. Takie „zmały twychwstanie” ma nieraz posmak komicznego snobizmu. I tak np. Ameryka, w której wazachwładnie królkuje obecnie elektryka wraca czasem do „staroświeckich” — świeczek. Najnowszym wybrykiem mody amerykańskiej jest mianowicie ozdabianie wytwornych bankietów migotliwym światłem woskowych świec. Pewien sprytny fabrykant koczujący

z tej mody paścił na rynek kaptelki świeca o różnym zabarwieniu płomienia. Skrzę się tedy na bankietach amerykańskich chwilejne płomyki czerwone, niebieskie, żółte itd. Ponadto usunął ów wynalazca przykrą woń, właściwą świecom, a zastąpił ją delikatnymi zapachami doskonałych kadzideł i perfum. Świece te noszą rozmaite nazwy. I tak jedna z nich nosi nazwę Eleonora Duse, gdyż wydaje się palona woń kwiatów pomarańczowych — woń ulubioną tej słynnej artystki.

Komunistyczny „raj“ na wyspie Robinsona Kruzo.

IDYLICZNY ZAKĄTEK ŚWIATA.

W odległości trzystu mil morskich od portu Valparaiso wznoszą się na morzu wyspy Juan Fernandez, inaczej zwane grupą wysp Mas a Tiera — Mas a Fuera, Mas a Tiera jest właśnie ową wyspą, na której Daniel de Foë kazał żyć bohaterowi swej powieści Robinsonowi Kruzo. Stwierdzić też należy, że był istotnie człowiekiem, który przeżył dzieje opisane w powieści de Foëgo. Był to szkocki marynarz Selkirk, który za niesubordynację został przez kapitana statku porzucony na wyspie i przeżył cztery lata. Wyspa nie leży na żadnej drodze, którą przejeżdżają statki i nie posiada warunków, aby być przez kogokolwiek brana pod uwagę. Raz na trzy miesiące dojeżdża do niej żaglowiec, a raz na rok przybywa parowiec z Valparaiso.

Wyspa ma osiemnaście kilometrów długości. I cztery kilometry szerokości. Krajobraz jest bardzo piękny, górzysty i lesisty. Zaludnienie wyspy nie jest wielkie. Mieszka tam wszystkiego sto osiemdziesiąt ludzi. Są to potomkowie dwóch rodzin, które tam równocześnie wylądowały i osiedliły się. Jedną z tych rodzin była pochodzenia francuskiego, nazwiskiem Carpentier, druga przybyła z Austrii

i nazywała się von Rhoden. Życie, jakie prowadzą mieszkańcy wyspy Mas a Tiera ma zupełnie specjalny charakter. Z konieczności panuje tam pewien idealny komunizm. Wszystko jest własnością, a że wyspa obfituje w liczne dary Boże, przybyszów przyjmują bardzo wspaniale.

Jakiem jest życie na wyspie? Mieszkańcy jej stwierdzają, że nadzwyczaj dobre i że innego wcale nie pragną. Wystarczy im, że raz na rok dostają do przeczytania kilka dzienników i na tem ograniczają się ich wiadomości o sprawach, które na świecie tyle wywołują sporów, komplikacji i przewrotów. Mają jeden jedyny artykuł eksportowy, ale bardzo rentowny. Są to langusty poławiane w morzu w ogromnej ilości. Na własny użytek mają wszystkie rodzaje owoców, jarzyny, kartofle, w górach dzikie kozy i gębie, ziemia nader urodzajna, zaspokaja wszelkie ich potrzeby. Dzięki klimatu stan zdrowotny jest nadzwyczajny, a choroby rzadkie. Za jedną z przyczyn zdrowotności uważają, jak sami dowcipnie mówią, że na wyspie niema ani jednego lekarza.

Wiele hałasu o nic.

NIE BEDZIEMY MIELI SZTUCZNEGO ZŁOTA.

Badania berlińskiego chemika, prof. Miethego, zmierzające do otrzymania z rtęci złota, narobiły w swoim czasie wiele hałasu w świecie naukowym. Badania te kontynuowano i sprawdzono i oto okazało się, że wynik badań jest naukowym błędem. Prof. Miethe w swoich doświadczeniach popełnił błąd, który wykryli uczeni, którzy ponowili jego metodą eksperymenty z rtęcią. Oczywiście wykrycie błędów eksperymentalnego nie odnosi się to do samego założenia teoretycznego, które opierało się na podstawie, że przy zastożowaniu pewnych, nieokreślonych dotychczas cząstek można jeden z pierwiastków przekształcić w drugi. Zasada przekształcania jednego z pierwiastków w drugi jest dotąd hipotezą naukową, praktycznie jednak problem ten nie został dotąd rozwiązany.

Doświadczenia prof. Miethego powtórzyli uczeni amerykańscy, stosując te samą co on metodę, jednakże z większą dokładnością.

Dokładność ta polegała na kompletnym i niesłychanie precyzyjnym przedestylowaniu par rtęci w próżni. Po przedestylowaniu rtęci poddano, tak jak to czynił prof. Miethe, pierwiastek ten działaniu prądu elektrycznego o wysokim napięciu. Rezultat badań wypadł ujemnie. Wszelkie analizy nie wykryły w otrzymanym produkcie ani jednej cząsteczki złota.

Wynikło stąd, że widocznie destylacja rtęci uczyniona przez prof. Miethego nie była dokładnie dokonana, a więc rtęć wzięta do eksperymentu była zmieszana ze złotem w nieznacznej ilości. O przetworzeniu zatem rtęci w złoto nie mogło być mowy, gdyż odrobinki złota, które znalazły się na próbce po doświadczeniu, tkwiły w rtęci nim ta poddana została działaniu prądu elektrycznego.

Tak więc tajemnica alchemików średnio-wiecznych nie została jeszcze odkryta.

Zaginiona ekspedycja polarna.

W powszechne poruszenie w świecie naukowym wzbudziła wiadomość o zaginięciu wielkiej sowieckiej ekspedycji profesorów hydrograów na Nowej Ziemi. Ekspedycja ta, po dokonaniu w ciągu ostatnich dwu miesięcy szeregu badań miała powrócić z północy Nowej Ziemi do południowego cyfry zwanego „Kryżową ciesniną“ i oczekiwać na przybycie w końcu października okrętu „Russanow“ idącego z Archangielska.

Tymczasem wysłany okręt ekspedycyjny znalazł się w drodze do burze lodowej i w obawie zatonięcia zawrócił z powrotem do Archangielska, Zachodzi teraz kwestja, czy ekspedycja naukowców zdoła utrzymać się przy życiu, nie mając za-

pasów żywności, oraz czy szalejące obecnie podbiegunowe burze nie zmiotły ludzkiej stopy w otchłanie lodowe. Również wielkiem niebezpieczeństwem są noce północne, zaczynające od 12 listopada, gdy słońce staje na wysokości 0°. Wysłany ponownie lodowcowy okręt na ratunek ekspedycji ma do pokonania przestrzeń długości 1,500 klm. Dotychczasowy brak wszelkich informacji o ekspedycji naukowej, o raz o okręcie stanowi poważną emocję świata naukowego, tym bardziej, iż wczesny upłynął maksymalny termin przesłania iskrowej wiadomości ze stacji podbiegunowej o dopłynięciu ratowniczego okrętu do miejsca przeznaczenia.

Posag jako gwarancja rozwodu.

W Budapeszcie niezwykła sensacja budzi obecnie ciekawy skandalik towarzyski. Oto znany kupiec budapeszteński przez dłuższy czas utrzymywał bardzo zażyłe stosunki z pewną wdową, ludzając ją przyrzeczeniem małżeństwa. Ale z czasem ochłody napęły miłosne kupca. Postanowił on tedy zerwać z wdową, jakkolwiek spodziewała się ona obecnie potomka.

Ponieważ jednak szło o danie dziecku

nazwiska, zgodził się kupiec na małżeństwo, ale tylko pod warunkiem, że wdowa da mu miliard koron posagu. Posag ten ma stanowić gwarancję, że wdowa po narodzeniu dziecka nie sprzeciwi się wszczęciu kroków rozwodowych. Gdyby robiła trudności i próbowała stawić opór miliard koron pozostanie w kieszeni kupca. Zmysł „handlarski“ kupca spotkał się w Budapeszcie z ogólnym potępieniem.

Okręt zabezpieczony przeciw burzom.

DONIOSŁY WYNAŁAZEK FIZYKA.

Niezwykłego w swoim rodzaju wynalazku, który zapobiegnie katastrofom na morzu, dokonał uczonego — fizyka, Adam Dreka-maz z pochodzenia greckiego. Wynalazł on mianowicie sposób utrzymywania na powierzchni wody statków pasażerskich, a nawet okrętów, uszkodzonych podczas katastrof morskich. Okrety, statki i statki nawet najbardziej

podziurawione i wypełnione wodą nie będą już szły na dno, grzebiąc razem ze sobą setki istnień ludzkich i nieprzebrane bogactwa ładunków. Uratuje je bowiem wynalazek uczonego fizyka, bardzo zresztą prosty i nieskomplikowany.

Drekamaz wpadł mianowicie na pomysł zaopatrzenia we wnętrzu każdego budującego

się statku w kilkanaście składanych „kamer — powietrznych“, połączonej zapalnica rur rek gumowych z komitem na pokładzie. Kamery owe posiadają klapy, zamknięte podczas normalnego biegu statku.

Gdy jednak woda podwodna lub torpeda przedziurawi tynki okrętu i woda zacznie się wlewać do środka, narychmiast otworzą się automatycznie wszystkie klapy kamer, po wnętrzu w przeciągu kilku minut wypełni je dostatecznie, a sygnały alarmujące ostrzeżą pasażerów i załogę o groźnym niebezpieczeństwie. Gdyby nawet nie udało się wypompuwać wody i naprawić miejscowe uszkodzenia, okręt dzięki tym „kamerom powietrznym“ będzie mógł przez długi czas utrzymać się na powierzchni wody i oczekiwać w spokoju przybycia ratunku.

Wynalazek ów dokona zapewne niezwykłego przewrotu w dziedzinie budownictwa okrętów — i usunie, być może raz na zawsze, możliwość katastrof okrętowych.

Barbarzyńska moda.

§) Najświeższe nowości w dziedzinie mody kobiecej stoją obecnie pod znakiem wybitnej barbarzyńskości.

I tak np. bardzo modne są dziwaczne bransolety, tak zrobione, że ramie niemi ozdobione robi takie wrażenie, jakby było przebite strzałą. Bransolety te przylegają silnie do ciała, a ponieważ z jednej strony posiadają grot strzały, a z drugiej — część pierzasta — więc złudzenie jest bardzo silne, choć strzała jest oczywiście złota lub srebrna. Prócz tych oryginalnych bransolet modne są dalej obrzymie kolczyki, które budząby zazdrość kobiet afrykańskich. Nie mniejszem powodzeniem cieszą się złote obrecze na nosach, które są ozdobą silnie barbarzyńską. — Doprawdy maluczko, a modnie współczesne zaczęły nosić ozdoby w chryzostomie nosa albo przedziurawionej wardze dolnej, jak to praktykują piękne „damy“ afrykańskie.

„Klub ostatniego człowieka“.

§) Przed kilku dniami odbyło się w Nowym Jorku posiedzenie „Klubu ostatniego człowieka“. Klub ten został założony w r. 1886, a należało do niego zrazu 36 osób. Członkowie tego klubu postanowili, że ten z członków, który wszystkich innych przeżyje, wypije flaszkę wina, pochodząca właśnie z roku 1886. Na ostatnim posiedzeniu brało udział tylko jeszcze 3 członków. Stół był mimo tego nakryty na 36 osób, a miejsca zmarłych pokryte były kirem. Na środku stołu stała historyczna flaszkę wina, zakupiona w roku założenia klubu. Rzecz znamienita dla stosunków amerykańskich: do klubu tego należeli ludzie na wybitnych stanowiskach, odgrywający znaczną rolę w życiu Ameryki. Tem dziwniejsza wyda się wobec tego myśl, przyswieceająca „klubowi ostatniego człowieka“.

Największe pieczary świata.

Z Moskwy donoszą: Naukowa wyprawa sowiecka wykryła największe na całym świecie pieczary podziemne. Znajdują się one na Uralu, a wśród ludu tybetyckiego znane są pod nazwą „pieczary kungurskich“.

Ciągną się one w znacznej głębokości we wnętrzu masywu górskiego zajmując przestrzeń przeszło 30 wiorst (tj. około 32 klm.). Dotychczasowe badania obejmują za ledwie obszar 5-wiorstowy, licząc od wejścia. Miedzy in. w czasie prac wykopaliskowych znaleziono resztki prototypu dzisiejszego konia. Szkielet tego prakonia bardzo podobny do konia typu obecnego, różni się tylko tem, że posiada garb podobny do wielbłądziego.

Postanowiono kontynuować dalsze badania wnętrza podziemia kungurskiego.

Śmierć z radości.

§) Z Toronto, w Kanadzie, donoszą, że jeden z mieszkańców tamtejszych, liczący lat 37, odzyskał wskutek zabiegu chirurgicznego, wzrok stracony przed laty dwudziestu. Gdy zdjęto mu opatrunek, zawołał uradowany: „Och, wdzięczności!“ Wzruszył się jednak do tego stopnia odzyskaniem wzroku, że w cztery godziny później zmarł z radości.

Trudny zawód.

W Chicago odbył się niedawno międzynarodowy kongres grabarzy. W kongresie tym wzięło udział mnóstwo delegatów. Na jednym z posiedzeń kongresu wypowiedział sekretarz bardzo ciekawe przemówienie. Oświadczył mianowicie, że stanowisko grabarza, zwłaszcza w Ameryce, wymaga wysokich kwalifikacji etycznych. Od szeregu lat jest bowiem w Ameryce rzeczą modną chować zmarłych wraz z ich biżuterją, przedstawiając nieraz bardzo znaczną wartość. Według prywatnego obliczenia złożono w ten sposób do grobów w ostatnim roku kosztowności na 20 milionów dolarów. Wobec tego grabarze muszą mieć wiele hartu ducha, aby nie ulec pokusie i nie ogalać nieboszczyków z „niepotrzebnego” im już „balastu”. Grabarze tedy jako ludzie szczególnie uczciwi i porządni powinni cieszyć się specjalnym szacunkiem społeczeństwa — oto konkluzja sekretarza kongresu.

Polowanie na męża.

§) Przed kilkoma miesiącami pewna stara baba, mieszkająca w Heidelbergu, dostała do swoich rak dziennik i wyczytała w nim anons matrymonjalny. Niejaki pan Ignacy, lat 51, poszukiwał „młodej i ładnej żony”. Aspirantka, zwana Gertrudą, postanowiła poszukać również — szczęścia. Napisała do p. Ignacego list, załączając do niego fotografie — królowej rumuńskiej. Skutek był niespodziewany. Pan Ignacy, zobaczywszy fotografię, zakochał się na zabój i tego samego dnia przyjechał do Heidelbergu i zgłosił się do swojej przyszłej żony. Jakież było jednak jego zdumienie, gdy zamiast pięknej i eleganckiej kobiety z fotografii — zobaczył starą i brzydką Gertrudę. Podobno Gertruda starała się przekonać pana Ignacego że jest tą samą z fotografii, ale pan Ignacy tego samego dnia z Heidelbergu uciekł.

KSIAŻE WALJI I KUZYN ARCYBISKUPA JORKU.

§) W czasie swego ostatniego pobytu w Kanadzie przybył ks. Walji do małego miasteczka, gdzie go bardzo uroczyście przyjmowano. Wtem jakiś mężczyzna, który prawdopodobnie zbyt głęboko do kieliszka zaglądał, z tłu mu się wysunął i podchodząc do księcia ochryplym głosem rzekł: „Jestem kuzynem arcybiskupa Jorku... dzień dobry”. Nikt z obecnych nie wiedział jak wybrnąć z nie milej sytuacji. Lecz książę Walji rozwiązał przykry i komiczną sytuację słowami: „Bardzo dobrze, niech się pan nie obawia, ja jemu tego nie powiem”.

WIELOJEZYCZNOŚĆ NOWEGO JORKU.

§) W Nowym Jorku mówi się stu językami, licząc różne dialekty, dochodzi się do kilkuset. W każdym bloku domów słyszeć ich można pokaźną ilość, a każdy cudzoziemiec, czytać może najnowsze wiadomości w swoim języku. Niemożliwym jest prawie doliczyć się dzienników cudzoziemskich. Niektóre z nich wychodzą na jednej tylko, niewielkiej kartce.

Wschodnia część miasta szczyci się największą ilością obcych języków i rzeczywiście słyszeć tam można do czterdziestu języków naraz; to też handlarze czasopism zagranicznych mają tam obfite zniwo.

Największa część tych pism wychodzi w Nowym Jorku, są jednak i europejskie. W dniu kiedy przychodzą statki pocztowe, handlarze dzienników cisną się, krzycząc i gestykulując, do portu, zdobywają miejsca jaknajbliższe statku, aby dostać pierwsi pisma, które zaraz roznoszą.

STAROŻYTNY ZAMEK HRABIOWSKI KUPIŁY WESOŁE CORY KORYNTU

§) Starodawny zamek hr. Sternbergów w Czechach, pochodzący z w. 13. pozostający przez lat 700 własnością wspomnianej rodziny, obecnie otrzyma nowe przeznaczenie: Oto został zakupiony przez spółkę, złożoną z 35 niewiast lekkiej konduity, które tu chcą stworzyć coś w rodzaju azylu dla siebie i swych „wysortowanych” siostr po fachu. Prasa donosząc o tem, podkreśla zgroźliwie że ofiara reformy rolnej na Słowacyznie padło kilkanaście tysięcy robotników rolnych, którzy nie mają gdzie mieszkać i z czego żyć, a tymczasem dziewięć z pod lekkiego znaku kupują sobie majątek ziemski.

Proces Steigera.



Powyższa rycina przedstawia salę Sądu Okręgowego we Lwowie, gdzie toczy się od szeregu tygodni proces o zamach na p. Prezydenta Rzplitej.

Bankructwo doktryn komunistycznych.

KAPITAŁY PRYWATNE W SOWIECKIM HANDLU ZAGRANICZNYM.

Z Moskwy donoszą: Długotrwała walka między komunistycznym obozem „gospodarczym” domagającym się zbliżenia gospodarczego z krajami zachodnimi a t. zw. „czystymi komunistami”, broniącymi obecnych odosobnionych form ustroju sowieckiego, ukończyła się obecnie pewnym zwycięstwem pierwszego kierunku. Walka toczyła się w sprawie zachowania czy też zniesienia monopolu państwowego na handel zagraniczny. Monopol ten — jak wiadomo — obejmował dotychczas cały ruch eksportowy oraz importowy Sowieców. Kwestja ta uzyskała szczególne doniosłe znaczenie w związku z sprawą zawarcia układów handlowych z krajami zagranicznymi, gdyż wszystkie państwa wysuwają żądanie „Wniesztorgu” jako warunek nieodzowny i przedwstępny do porozumienia gospodarczego.

Decyzja, która zapadła po dłuższej walce, ma wszelkie cechy charakterystyczne dla wszystkich tych kroków rządu sowieckiego, które spowodowane są systematycznym bankructwem zasad komunistycznych w obliczu nieodzownych wymogów życia realnego. Oto, decyzja zaczyna się stwierdzeniem „nie naruszalności” monopolu „Wniesztorgu”, gdyż monopol ten jest jedną z najważniejszych

podstaw komunizmu, zapowiedziana w „testamencie Illicza” (tj. Lenina). Jednak — brzmień dalej postanowienie „Ceka” — konieczność przystosowania się do zmienionych form życia (gospodarczego) oraz zmiany zadań związku sowieckiego, wymaga przeprowadzenia w dziedzinie handlu zagranicznego, a zatem i całego ustroju ekonomicznego, do niosłych reform, zmierzających do zabezpieczenia „zdrowych interesów rolnictwa i przemysłu”.

Konkretnie uchwalono założyć dla prowadzenia eksportu i importu sowieckiego szereg poszczególnych trustów lub spółek akcyjnych, które, pozostając pod kierunkiem „Wniesztorgu” oparte są jednak na inicjatywie kapitału prywatnego. W ten sposób handel zagraniczny faktycznie przestaje być monopol państwowym. Dopuszcza się bowiem znaczny udział kapitału i inicjatywy „burżuazyjnej”. Jest to więc nowym odstąpieniem rządu sowieckiego od zasad komunizmu na rzecz ustroju kapitalistycznego. Reforma ta ma wielkie znaczenie również i dla nas, gdyż Polska — wedle wszelkich wiadomości — znajduje się w przededniu rozpoczęcia układów handlowych z Sowiecami.

Korupcja wśród czerwonych sędziów.

§) W d. 8 listopada rb. Najwyższy Sąd Ukraińskiej Republiki Sowieckiej przystąpił do rozpatrywania sprawy 96 oskarżonych z pośród sędziów ludowych, sekretarzy sądowych i członków kolegium obrońców sądowych o systematyczne uprawianie łapownictwa, defraudacje, ferowanie nieprawnych wyroków i pijaństwo.

Wszyscy oskarżeni operowali na terenie sądownym charkowskim, który był podzielony na 12 rewirów.

Cała ta szajka zorganizowana została przez

radcę pewnego bazaru końskiego Demenzenkę. Pośrednikami stałymi między sędziami i interesowanymi byli znani adwokaci z Charkowa: Szerman, Epszajn i Liwszyc.

Ludność Charkowa Demenzenkę nazywała popularnie „królem zwalniania”, gdyż za sumę od 2 do 40 czerwoniców największe przestępstwa można było zatuszować. Do sprawy powołano 149 świadków. Obronę wnosi przeszło 40 adwokatów. Cała sprawa, sądząc z ogromnego materiału oskarżającego, potrwa w przybliżeniu od 1 pół do 2 miesięcy.

Tajemnica ostatnich carów.

§) W roku bieżącym przypada setna rocznica powstania Dekabrystów. Sowiety zarządziły przez to energiczne poszukiwania dokumentów, dotyczących tego doniosłego w dziejach Rosji wydarzenia.

„Rul” donosi, że m. in. wykryto paniełniki dekabrysty Brygena, zawierające dane o pochodzeniu cara Pawła I.

Brygenowi wspólnie z dekabrystą Diesenhau senem udało się ustalić, że Paweł I nie tylko nie był synem cara Piotra III, o czem dawno wiadomo, ale nie był także i synem Katarzyny II.

Dziecko Katarzyny było martworodkiem i za-

stąpione zostało dzieckiem jakiejś chłopki Finki z wsi Kotly pod Oranienbaumem.

Katarzyna II bezsilnie usuwała tych, którzy znali tę tajemnicę.

W r. 1846 Mikołaj I dowiedział się, iż prawdziwe dzieje jego rodu znane są wśród dekabrystów na Syberji i t. zw. III—ci Oddział Carskiej Kancelarii zarządził śledztwo, które jednakże pozostało bez wyniku.

ZYGZAKI

Grabski w tańcu.

Spisał się jak Grabski w tańcu,
Stare mówi to przysłowie.
Pan Władysław — jak widzimy —
Nie jest inny niż przodkowie.

Wziął złotego w swą opiekę.
Przez dwa lata z nim wciąż tańczył
Złoty upadł. Na to Grabski:
„Wiecej go nie będę niańczył” —

Panie Grabski, to nieładnie,
Pan rodzinie źle tańczyje.
Ten odwagi brakiem grzeszy
Kto za weześnie recesuje.

oOo

KRONIKA

KALENDARZYK.

Niedziela 15 listopada Leopolda
Cz. telnia Tow. Prziwiaciół Francji.
Piotrkowska 103 (lewa of.) otwarta od 8-8 w

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Cz. telnia
audycje
radjofon



(Park im.
Sienkiewicza,
Otwarta
od godz.
10-ej rano
do 23 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Nie-Boska Komedja” o g. 3 p.
„Damy i huzary” wiecz.

Teatr Popularny „Głośna Sprawa” po pol.
„Głośna Sprawa” wiecz.

Kino Lina „Harem meżów”

Kino Casino „Spowiedź grzesznicy”

Kino Reduta „Niniche”

Kino Odeon „Königsmark”.

Kino Grand-Kino „Wilcze doły”

Kino Apollo „Andrusy z Prateru”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych
„Matka”.

Kino Dom Lud „Tragedja w Lourdes (Credo)”

Kino Resursa „Dziewica z haremu”

Miejski Kinematograf Oświatowy
„Agonia orłów”

oOo

Wiadomości bieżące

— Ze Związku Ludowo Narodowego.

Dzisiaj w niedzielę dnia 15 bm. w lokalu Związku Ludowo Narodowego przy ul. Nawrot 36 o godz. 6 i pół wieczór odbędzie się zebranie Sekcji Dramatycznej Koła Młodzieży.

W poniedziałek dnia 16 bm. w „lokalu koła „Górny Rynek” zebranie polityczne. Początek o godz. 7 wieczór.

We wtorek dnia 17 bm. w lokalu przy ul. Nawrot 36 o godz. 6 i pół wieczór zebranie sekcji Dramatycznej Koła Młodzieży.

W środę dnia 18 bm. zebranie polityczne. Wejście dla członków i wprowadzonych osób. Początek o godz. 7 i pół wiecz. W piątek dnia 20 bm. 8 wiecz. posiedzenie Prezydium.

W piątek dnia 20 bm. o godz. 7 wieczór Zebranie Sekcji Śpiewaczej Koła Młodzieży.

W sobotę dnia 21 bm. o godzinie 7 wiecz. ogólne dyskusyjne zebranie Koła Młodzieży. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— Z poczty.

Z łódzkiego urzędu pocztowego dowiadujemy się, iż na skutek rozporządzenia Gen. Dyr. Poczty zostały zwolnione od opłaty pocztowej przesyłki listowe, na których na stronie adresowej umieszczony jest napis („Extrait de compte de cheques postale”) (Wyciąg z pocztowego rachunku czekowego). Wysyłanych przez pocztowe urzędy czekowe do właścicieli kont, zamieszkujących w którymkolwiek z krajów należących do Związku pocztowego. (o)

Święto młodzieży katolickiej.

Z UROCZYSTEJ AKADEMJI KU CZCI ŚW. STANISŁAWA KOSTKI

W ubiegły piątek odbyła się w Filharmonji uroczysta Akademia ku czci św. Stanisława Kostki, urządzona staraniem polskich szkół średnich. W podniosłej tej uroczystości postawicnej na bardzo wysokim poziomie artystycznym, wzięły udział naj lepsze łódzkie chóry i orkiestry szkolne, tudzież liczny zastęp solistów i solistek, którzy, sądząc z pierwszego ich występu rokują jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Akademję uświetnił swą obecnością szereg przedstawicieli władz rządowych i komunalnych, duchowieństwa i wojskowości. Województwo reprezentował p. wicewojewoda Łyszkowski, władze komunalne p. prezydent Cynarski, duchowieństwo — J. E. ks. biskup Tymieniecki, wojskowość — jen. Jung i jen. Ledóchowski.

Uroczystość rozpoczęła Kantata — muz. W. Gorzelniawskiego — wykonana przez połączone chóry Gimnazjum Z. Pełkowskiej i W. Macińskiej oraz Wyższej Szkoły Realnej Zgromadzenia Kupców. Te same chóry pod batutą W. Gorzelniawskiego wykonały „Pieśń o szkole polskiej” — muz. W. Gorzelniawskiego.

Po przemówieniu p. dyr. Macińskiego i referacie ucznia gim. Zimowskiego połączone chóry Żeńskiej Szkoły Handlowej i Wyższej Szkoły Realnej wykonały pod batutą p. Charuby „Psalm” — muz. Froschla i „Modlitwę” — K. Webera, zaś uczniowie tych szkół p. Skowrońska i p. Modzelewski „Ave, Maria” — Donizettiego. Świetnie zgrany duet i wyrobiony, o bardzo wysokiej kulturze muzycznej chór zdobyły sobie ogólne uznanie licznie zebranej publiczności.

Występ chóru Gimnazjum Waszczyńskiej z obdarzoną b. miłym głosem solistką — p. Sta-

rzyńską i poświęconych chórów Gimn. Waszczyńskiej i K. Tomaszewskiego — pod dyr. K. Prosnaka zakończył pierwszą część uroczystości.

W II części na uwagę i wyróżnienie zasługiwała orkiestra smyczkowa Państwowego Gimnazjum pod dyr. Z. Szczepańskiego. Szczególnie „Meditation” — Bach-Gunoda w. — nane bez zarzutu.

Staba Mater — Rossiniego dla orkiestry szkolnych jest utworem za trudnym, nie więc dziwnego, że wypadł on gorzej, niż „Meditation”.

W chórze Gimn. Miklaszewskiej pod batutą p. Barabaszowej, w porównaniu z rokiem zeszłym widać znaczny postęp.

W „Ave, Maria” — Donizettiego, p. Szostakówna i p. Pawlikowska — uczennice Gimnazjum im. Szczanieckiej oczarowały słuchaczy swymi mitemi, głosikami. Szczególnie głos p. Szostakówny swą czystością i swoistym czarem zyskał młodej artystyce sympatię i uznanie melomanów.

Z solistek wymienić również należy p. Busiakiewiczównę (Sem. Naucz. p. Cholewickiej) o bardzo rozległej skali głosowej i pięknych, czystych tonach niskich.

Na ogólne uznanie zasłużyła również p. Markiewiczówna.

Akademję zakończył występ chóru Seminarjum Nauczycielskiego Cholewickiej, który pod batutą p. K. Prosnaka wykonał „Żołnierską Krew” — muz. K. Prosnaka, jednego z najznakomitszych dziś kompozytorów polskich i „U wrót klasztoru” — muz. Griega.

Na zakończenie nadmienić wypada, że w uroczystej akademji nie brały udziału szkoły: Gimnazjum Miejskie i Gimn. im. Rajskiej.

Go-waki.

Miasto podejmuje walkę z rakiem.

POSIEDZENIE ORGANIZACYJNE.

W dniu 13 listopada rb. w sali posiedzeń Wydziału Zdrowotności Publicznej odbyło się posiedzenie organizacyjne rady Sekcji do walki z rakiem. Obecni byli: dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia, dr. Skalski, miejski inspektor sanitarny dr. Starzyński, dr. Marzyński, dr. Załęski, dr. Goldman, dr. Marynowski, dr. Sonenberg, dr. Dengel, dr. Kędziński i inni.

Zebrań zagał dr. Starzyński, wskazując na zamierzenia zarządu miejskiego w dziedzinie walki z rakiem. Sekcja do walki z rakiem, utworzona przy Wydziale Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi, będzie właśnie instytucją koncentrującą te poczynania.

Dr. Skalski, powołany na przewodniczącego zebrania, wspominał o trudnościach finansowych, z jakimi samorząd musi walczyć; liczyć na wydatną pomoc materialną ze strony miasta w chwili obecnej nie można i dlatego Sekcja będzie musiała zapoczątkować swą działalność w szczupłych rozmiarach. Ale i to oznaczać będzie poważny krok naprzód.

Następnie dr. Marzyński zakreślił plan zamierzonej akcji Sekcji. Mniema, że poczynania, znajdujące się pod egidą magistratu, mają wszelkie widoki powodzenia. Podobna akcja, zainicjowana

przez Komitet do walki z rakiem, instytucją społeczną, pożądaných rezultatów niestety nie wydała.

Większość mówców wypowiedziała się za koniecznością powołania do życia Sekcji do walki z rakiem.

Następny punkt porządku dziennego obejmował referat naczelnika Wydziału Statystycznego, p. Hosseta, o organizacji i wynikach badań statystycznych z zakresu śmiertelności na raka. Wydział Statystyczny dokonał szczegółowego opracowania materiałów, dotyczących tej kwestji, a uzupełnieniem tych prac ma być uchwalona przez delegację statystyczną ankietą o chorych, dotkniętych cierpieniem raka. Kwestionariusz ankiety został przez zebranych lekarzy szczegółowo zanalizowany i po zgłoszeniu kilku poprawek zaakceptowany. Ankietę przeprowadzi Wydział Statystyczny, kwestionariusze będą rozesłane do wszystkich lekarzy oraz zakładów leczniczych na terenie m. Łodzi.

Wreszcie dokonano wyboru tymczasowego zarządu Sekcji do walki z rakiem. Przewodniczącym obrano d-ra Marzyńskiego, zastępcą d-ra Załęskiego, kierownika Miejskiej pracowni bakteriologicznej. Obowiązki sekretarza Sekcji pełnić będzie miast. inspektor sanitarny dr. Starzyński.

Podatek od nieruchomości.

DODATEK KOMUNALNY

Rada Miejska uchwała swa z dnia 30 czerwca rb. postanowiła pobierać od wszystkich nieruchomości, znajdujących się na terenie Łodzi dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 100 proc. od normy, przewidzianej w art. 2 ustawy z dnia 1 kwietnia 1925 roku.

Wobec tego Wydział Podatkowy Magistratu zważywszy m. in. iż: a) zarówno wysokość czynszu, jak i regularny jego wpływ wobec ogólnego przesilenia gospodarczego dla wszystkich nieruchomości jest niejednakowy, zależny bowiem jest od położenia, przeznaczenia danej nieruchomości i stanu zamożności jej lokatorów; b) że zamieszkiwane przez warstwę pracowniczą i robotniczą na bocznych arteriach i na krańcach miasta nieruchomości — wobec wzmagającego się usławicznie bezrobocia — nie przy-

noszą wogóle dochodów, zubożale bowiem warstwy te nie są w stanie w obecnych warunkach opłacać czynszu komornianego. Magistrat — na posiedzeniu swym w dniu 13 b. m. przyczynając się do wniosku Wydziału Podatkowego postanowił pobrać dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości za okres 1925 roku w następującej wysokości:

a) od nieruchomości, w których czynsz komorniany nie przekracza zł. 1000 25 proc.
b) od nieruchomości, w których czynsz komorniany nie przekracza zł. 2000 50 proc.
c) od nieruchomości, w których czynsz komorniany nie przekracza zł. 3000 75 proc.
d) od nieruchomości, w których czynsz komorniany wynosi ponad zł. 3000 100 proc.
Uchwała powyższa wymaga jeszcze sankcji Rady Miejskiej.

— Ważne dla rezerwistów.

Dzisiaj jako w niedzielę komisje kontrolne są nieczynne. Natomiast jutro tj. w poniedziałek dnia 16 listopada rb. winni się stawić punktualnie o godz. 8-ej rano z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innymi dokumentami wojskowymi szeregowi rez. i pospolitego ruszenia (kat. A, C, C-1) na zebrania kontrolne:

W Komisji nr. 1 (ul. Konstantynowska 64, ko-szary 31 p. S. K.) Rocznik 1890, o nazwiskach na litery od Sa do Sp.

W Komisji nr. 2 (ul. Konstantynowska 81, ko-szary Baonu San.) Rocznik 1895, o nazwiskach na litery od Sy do Sz.

W Komisji nr. 2 (ul. Wólczańska 223) Rocznik 1901, o nazwiskach na litery L. Ł. (o)

— Ze Stowarzyszenia robotników Chrześcijańskich.

Staraniem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich dnia 15 bm. odbędą się pogadanki zebrania w następujących oddziałach:

W oddziale „Zarzew” o godz. 4,30 pp przemawiać będzie p. Mruk i p. Górny i p. Fr. Zalewski.

W oddziale „Widzew” o godz. 4,30 pp. przemawiać będą p. prof. R. Wojakowski i p. st. Piewiński.

W oddziale „Dąbrówka” o godz. 4,30 pp. przemawiać będzie p. Fijałkowski.

— Bilety korespondencyjne na tramwajach łódzkich.

Na posiedzeniu Zarządu Kolei Elektrycznych Łódzkich, które odbyło się dnia 13 bm. na wniosek p. prezydenta M. Cynarskiego uchwalono wprowadzić na tramwajach bilety korespondencyjne.

Bilety korespondencyjne w cenie 25 groszy będą wprowadzone z dniem 1 stycznia 1926 roku.

— Pomoc lekarska dla 20,000 bezrobotnych.

Wskutek zwiększającej się liczby unieruchomionych, którzy, w myśl ustawy, nie mogą (po upływie 3-ch miesięcy) korzystać z pomocy lekarskiej do 20,000. Niezależnie od tego jest obecnie przeszło 10,000 robotników pozbawionych pracy, a nie objętych żadną ustawą. W związku z tem organizacje zawodowe zwrócić się do Min. Pracy i O. S. o uzyskanie dla wymienionych kategorii bezrobotnych pomocy lekarskiej i zasiłków żywnościowych. Jednocześnie domagać się będą skasowania jednej trzeciej sum przypadających od robotników za żywność (pozostałe dwie trzecie gotówki płaci w połowie rząd, a w połowie magistraty).

— Posiedzenie Sejmiku Łódzkiego.

W końcu b. miesiąca w sali Rady Miejskiej przy ulicy Pomorskiej nr. 16, odbędzie się posiedzenie kwartalne Sejmiku Łódzkiego, na którym poruszone będą sprawy drogowe Powiatu Łódzkiego, oraz stanu sanitarnego i szkolnictwa.

Posiedzenie odbędzie się pod przewodnictwem starosty powiatu Łódzkiego p. Remiszewskiego. (pap)

— Koncesja w Rosji dla przemysłu łódzkiego.

Szereg przedsiębiorstw włókienniczych, zmuszonych z powodu kryzysu i wywołanego nim braku rynków zbytu, do likwidacji, podjął rokowania w sprawie utworzenia przedsiębiorstw w Rosji Sowieckiej. Jak się okazuje Rosja udziela przez myślowcom koncesji na następujących warunkach: nowo powstające na terenach Z.S.S.R., przedsiębiorstwa uzyskują koncesję na 22 lata. W fabrykach tych muszą być zaprowadzone najnowsze udoskonalenia techniczne i nowej konstrukcji maszyny. Rząd z ogólnej sumy dochodu pobiera 10 proc. i 2 proc. od obrotu.

— Stan bezrobocia w m. Łodzi.

W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Łodzi w dniu 14-go listopada 1925 roku było zarejestrowanych 34,324 bezrobotnych. Z zasiłków korzystać w ubiegłym tygodniu 26,446 bezrobotnych, w tym brało udział 9,571 bezrobotnych zasiłki ustawowe, wypłacane z Funduszu Bezrobocia oraz 16,875 bezrobotnych zasiłki doraźne wypłacane ze Skarbu Państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę 3,194 robotników, otrzymało zaś pracę 340 robotników, do pracy zostało wysłanych 75 robotników.

Urząd rozporządza 74 wolnymi miejscami dla różnych zawodów.

— Z Polskiej Y. M. C. A.

Dzisiaj w niedzielę o godz. 8 wiecz. w sali Polskiej Y.M.C.A. Piotrkowska 59 odbędzie się przedstawienie dramatyczne z częścią koncertową i humorem. Wstęp dla członków jak zwykle bezpłatny.

Lichwa pieniężna.

5 MIESIĘCY WIEZIENIA ZA POBIERANIE NADMIERNYCH PROCENTÓW.

Art. 608 K. K. obowiązującego w b. zaborze rosyjskim brzmi: Winny wypożyczenia kapitału na procent nadmierny: 1) jeżeli zaciągający pożyczkę zniewolony był trudnemi okolicznościami, o których istnieniu dający pożyczkę wiedział, i 2) jeśli winowajca, zjmujący się daniem pożyczek, ukrył nadmierność procentu przez włączenie procentu do sumy kapitału, — za tę lichwę będzie karany zamknięciem w więzieniu. Jeśli zaś lichwa stanowiła proceder winowajcy będzie on karany więzieniem (dom poprawy) od 1 roku do lat 6. Pożyczanie kapitału na procent nie przynoszący 12 od sta rocznie nie jest karalne.

A contrario, kto bierze więcej niż 12 procent rocznie jest lichwiarzem.

Art. 608 w końcowej swej części oczywiście jest przeżytkiem. Stojąc bowiem na stanowisku kodeksu należałoby do odpowiedzialności pociągnąć lombardy, banki i cały szereg osób prywatnych. Ostatnią część 608 K. K. uchyla Rozp. Prezydenta Rzp. Rozporządzenie Prez. Rzeczyp. dopuszczało od 9 września 1924 r. do 1 lutego 1925 — 2 proc. w stosunku miesięcznym, a od tej daty oficjalnie wolno brać 15 proc. rocznie. Banki i lombardy obchodzą to rozporządzenie doliczając sobie koszty, prowizję i t. p. tak, że procent w bankach nie jest mniejszy od 36 proc. rocznie, zaś lombard łódzki np. bierze aż 60 proc. rocznie. Prywatnie biorą 5 do 10 procent miesięcznie, a gdy się pożyczka człowiekowi, co do którego trzeba się ryzykuje i więcej. Tak jest w życiu.

W dniu wczorajszym na wokandzie Wydziału Uproszczonego Karnego Sądu Okręgowego znalazła się sprawa Józefa Chabrasia, oskarżonego o lichwę pieniężną.

Jak głosi akt oskarżenia geneza sprawy tkwi w skardze, złożonej przez Romana Sokołowskiego do prokuratora przy S. O. w Łodzi dnia 2 stycznia 1925 r. W skardze tej Sokołowski prosi o pociągnięcie Chabrasia do odpowiedzialności karnej za lichwę. Chabrasz wypożyczył pieniądze, przyczem jako zabezpieczenie brał weksle in blanco i od wypożyczonych sum pobierał duży procent.

Na przewodzie sądowym oskarżony przyznał się do pobierania mniej więcej 10 proc. miesięcznie od wypożyczonych sum.

Natomiast świadkowie ustalili, że Chabrasz w listopadzie 1924 r. pożyczył R. Sokołowskiemu 50 zł. otrzymując na pokrycie weksel in blanco do sumy 120 zł. Weksel ten wypełnił i przedstawił do zapłaty. Podobnie było z Czerwińską, Franciszką Sokołowskim i Wojtczakiem.

Podprokurator Mandecki popierał oskarżenie. Adwokat Biłyk podkreślał fakt, że rzekomi poszkodowani w sprawie weksli dopuszczali do protestu, że oskarżony więc części wypożyczonych pieniędzy wogóle nie otrzymał.

Sędzia Korwin - Korotkiewicz skazał Józefa Chabrasia z art. 608 cz. 2 K. K. na pięć miesięcy więzienia, zaliczając mu miesiąc aresztu prewencyjnego. Jako środek zapobiegawczy Sąd wyznaczył kaucję 1000 złotych, a do jej złożenia areszt.

Na wny kmotek.

POZYCZKA U SASIADA.

W osadzie Opatówek powiatu Kaliskiego, zamieszkuje od dość dawna rodzina Kupczyków, która uważają za zamożnych gospodarzy i zasobnych w gotówkę.

O kilka chałup dalej zamieszkuje dobry kolega Kupczyka, Sieradzki Jan i gdy nieurodzaj w 1922 roku dotknął Sieradzki ten postanowił zwrócić się do swego przyjaciela o małą pożyczkę.

Kupczyk zgodził się na propozycję wręczając 150.000 marek, wzamian zażądał in blanco 3 weksle z podpisami Sieradzkiego nie oznaczając terminu spłaty. W październiku 1922 roku Sieradzki zebrał kwotę 150.000 marek i wręczył Kupczykowi, Kupczyk jednak zastrzegł się, że weksli nie zwróci, ponieważ waż należy mu się procent w kwocie nieokreślonej, lecz zażądał półtora korca pszenicy. Sieradzki nie mogąc narazie zadość uczynić koleźce zgodził się w najwygodniejszy sposób pozostawić weksle u swego przyjaciela z tem, że przy okazji prześle mu pszenicę, a ten zwróci weksle. W roku 1923 Kupczyk udał się do wojska i sprawa poszłaby zupełnie w zapomnienie, gdyby nie powrót do cywila

Kupczyka, Kupczyk mając trzy weksle in blanco pokazywał kolegom w wojsku, a ci doradzili mu by najwznowego kmotka wystawił na dutka, co też Kupczyk wprowadził w czyn. Będąc przypadkowo w Kaliszu udał się do znajomych żydków z propozycją wypełnienia weksli każdy na sumę 300 zł., łącznie 600 płatne w dniu 1 listopada 1925 roku. Pozostały zaś weksel trzech zniszczył.

Weksle Kupczyk żyrował i oddając je Szmulowi Dawidowiczowi, który zgłosił się niezwłocznie do Sieradzkiego żądając wykupu weksli, Sieradzki zdziwił się skąd jego weksle z roku 1922 znalazły się płatne w 25 roku i zaprzeczył że takowe były własnością jego. Przebiegły żydek sprawę skierował do Sądu Pokoju otrzymał klauzule na licytację, przeto najwznowego Sieradzkiego w niedługim czasie licytowano. Poszkodowany Sieradzki wniósł skargę do Sądu Okręgowego o skasowanie weksli przez Kupczyka, oraz dwukrotne pobieranie sumy. Sprawa powyższa znajduje się niebawem na wokandzie Sądu Okręgowego. (pap)

Wypadki i kradzieże

— Wypadek samochodowy na drodze łódzkiej.

P. starosta Olszewski z Włocławka po wracając z Łowicza do swej siedziby na drodze uległ katastrofie samochodowej. Przyczyną katastrofy było zapalenie się od iskry benzyny w zbiorniku, gdzie nastąpił wybuch i cały samochód zaczął płonąć w biegu. P. starosta mimo, iż samochód był w pełnym biegu nie zważając na niebezpieczeństwo życia wyskoczył z takowego, doznając tem samem ciężkich obrażeń ciała i dopiero przejeżdżające przypadkowo drugie auto za brało p. starostę do Włocławka, gdzie udzieleno mu pomocy lekarskiej, zaś auto spalono doszczętnie. (pap)

— Aresztowanie łapownika.

Na przystankach podmiejskich dyżurują funkcjonariusze urzędu badania żywności, którzy biorą próby przywożonego do miasta mleka, w celu skonstatowania jego wartości.

Między innymi kontrolerem był Oskar Goczak, który, jak się okazało, pobierał od handlarzy mlekiem łapówki i nie spisywał im protokołów. Gdy urząd śledczy dowiedział się o tem, Goczak został osadzony w więzieniu. (pap)

— Fałszywy inwalida otrzymał koncesję.

Od dłuższego już czasu przy ul. Przejazd mieści się skład win niejakiego Karola Gasierowskiego, który przed otrzymaniem koncesji przedstawił książeczkę inwalidy wojakowskiego.

Po niejakim czasie urząd śledczy dowiedział się, że Gasierowski inwalida nie był. Wobec czego wszczęto dochodzenie, w celu stwierdzenia skąd otrzymał on tę książeczkę.

W końcu okazało się, że książeczka wystawiona została z powodu przedstawienia fałszywych dokumentów przez urzędnika P. K. U. Michała Wojcieszka, który nie wciągnął jej do ewidencji, a jedynie przedstawił swym zwierzchnikom do podpisu.

Na zasadzie powyższego, Gasierowski go i Wojcieszka osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. (pap)

Teatr i sztuka

— Teatr Popularny.

Dzisiaj, w niedzielę dn. 15-go bm. o godz. 4-ej popoł. i o godz. 8,15 wiecz. niezwykle ciekawy i silny dramat D'Erney'a i Cormana „Głośna sprawa”.

Teatr Miejski.

Teatr Miejski daje dziś o godz. 3 po południu poraz ostatni przed zejściem na czas dłuższy z afasza arcydzieła narodowe Zygmunta Krasińskiego „Nie-Boska Komedja”.

Wieczorem poraz drugi nieśmiertelna krotoczwila Fredry (ojca) — „Damy i huzary”

Komunikaty.

Z T-wa Okręgowego „Rozwój”.

W dniu 17 listopada br. o godzinie 7 i pół wieczór odbędzie się w sali Związku Majstrów Fabrycznych przy ul. Pańskiej 74, kolejne wtorkowe zebranie członków i sympatyków rozwojowych, na którym wygłosi referat p. t. „Swoje a obce” słynny działacz na niwie społecznej, redaktor „Słowa Katolickiego” Ks. K. Zych.

— Na dzień 28 listopada odłożony Koncert—Raut z Handlowców.

(r) Sekcja Dochodów Niestających Związku Zawodowego Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) podaje do wiadomości ogółu, iż Koncert—Raut, który ze względu na przerwę w dostarczaniu prądu w dniu 7 b. m. nie doszedł do skutku, odbędzie się nieodwołalnie w sobotę, dnia 28 listopada r. b.

Zaproszenia z dnia 7 bm. zachowają swą moc.

Za Stow. Techników.

(r) Kasa Ubezpieczeniowa przy Stowarzyszeniu Techników w Łodzi komunikuje, że na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Stowarzyszenia w dniu 6 listopada r., postanowiono wprowadzić zmiany w Statucie, umożliwiające zapisywanie się wszystkim członkom Stowarzyszenia Techników w Łodzi.

Czasopisma.

Nowy numer „Prawdy”.

Ukazał się nowy numer „Prawdy”, tygodnika społeczno-gospodarczego znajdującego coraz szersze rozpowszechnienie. Na bogatą treść numeru składają się między innymi następujące artykuły; które szczegółowo i wyczerpująco omawiają stan rzeczy, który doprowadził do dymisji gabinetu. „U progu nowej inflacji”, „Brak kontaktu między rządem a społeczeństwem”, „Drogi wyjścia z obecnego położenia”, „Niepełnoletność polskiej cywilizacji gospodarki”, „Rujujące kredyty budowlane”, „Sprawa wstrzymania zwyczaj komornego”, „Redukcja ogólnej sumy podatku majątkowego”, „Przebieg rynku pieniężnego”, „Stanowisko rządu w sprawie strajku w elektrowni łódzkiej”. W odwołaniu znajdujemy obszerny popularno-naukowy szkic p. t. „Jedwab sztuczny” przedstawiający sposoby fabrykacji tego materiału, oraz „Szkice”, z szeregiem luźnych uwag na najaktualniejsze w obecnej chwili tematy.

Numery pojedyncze do nabycia w kioskach oraz w administracji „Prawdy” przy ulicy Zielonej Nr. 8.

Ze sportu

Dzisiejsze spotkania piłkarskie w okręgu łódzkim.

(C—S) W dniu dzisiejszym na boiskach łódzkich odbędą się wyłącznie spotkania o mistrzostwo i puchar. Na boisku LKS-u o mistrzostwo o trzech drużyn klubów klasy A zmierzy się Union III z Turystami III o godz. 9. Na samem boisku o godz. 11 przed południem odbędzie się dogrywka finałowych zawodów o puchar ŁOZPN pomiędzy Pogonią a Rapidem. Na boisku LKS-u w zawodach o mistrzostwo kl. C. zmierzą się LKS III z Siłą III.

Wa Pabjanicach odbędzie się spotkanie o mistrzostwo kl. B pomiędzy Hakoahem łódzkim a miejscowym PTC.

Do Zgierza wyjeżdża Szturm, by w mistrzostwie kl. B. zmierzyć się z tamtejszym Zgierskiem i Towarzystwem Gimnastycznym.

Mistrzostwo okręgowe na wiosnę.

(C—S) Informują nas, że rozgrywki o mistrzostwo okręgowe rozpoczną się na wiosnę roku przyszłego, a spotkania finałowe na jesieni.

Kwestja rozgrywek międzyokręgowych o puchar PZNP nie została jeszcze ostatecznie załatwioną, prawdopodobnie jednak mecze finałowe o puchar rozegrane będą również na wiosnę.

Zimowy rozkład jazdy.

ŁÓDŹ—FABRYCZNA. ODJAZD.

7.25	do Warszawy pospieszny
9.2	„ Koluśzek
10.50	„ Koluśzek (tylko w niedzielę i święta)
13.20	„ Warszawy (od Koluśzek posp.)
14.30	„ Rałki (połącz. z Wiedniem i Praga)
16.25	„ Krakowa pospieszny.
19.00	„ Koluśzek (pośp. do Katowic)
20.00	„ Piotrkowa (w Koluśkach połącz. z Warszawą)
23.10	„ Koluśzek (pośp. do Krakowa os. do Zielkowic (Łowicz)
1.30	„ Koluśzek (połącz. z Warszawą)

PRZYJAZD.

7.30	z Krakowa
10.12	„ Gałkówka
10.20	„ Warszawy
12.50	„ Koluśzek
15.50	„ Katowic
17.05	„ Koluśzek i Warszawy
17.30	„ Warszawy
21.05	„ Krakowa (pospieszny)
21.15	„ Warszawy (pospieszny)
22.25	„ Koluśzek (tylko w niedzielę i święta)

ŁÓDŹ—KALISKA.

ODJAZD.

23.57	z Warszawy do Berlina i Paryża (Express międz.)
1.59	„ Warszawy do Ostrowia
5.33	do Warszawy z Poznania
6.45	„ Zbąszczy do Warszawy (Express międz.)
7.40	do Poznania
12.44	z Warszawy do Poznania
13.30	do Warszawy
15.00	„ Kryniczy i Lwowa
19.40	„ Ostrowia
20.10	„ Gdańska
20.30	„ Krakowa i Katowic
23.16	„ Warszawy do Poznania.

PRZYJAZD.

6.40	z Krakowa i Katowic
9.25	„ Ostrowia
9.40	„ z Łowicza
10.12	ze Lwowa
10.20	z Warszawy
16.35	„ Warszawy
18.30	ze Zbąszczy
21.00	„ Sieradz.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki L. 9 poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

Na miejscu.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1-go ogrodnika znającego się na hodowli koni i 10 chłopców do czyszczenia obuwia.

W Oddziale dla służby domowej: 15 służących. Wolne miejsca dla inwalidów wojennych, 10 dla ciężko poszkodowanych tkaczy.

Na wyjazd w kraju.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 kowala z własnymi narzędziami pracy.

W Oddziale dla służby domowej: 5 służących na wieś do gospodarzy do wszelkiej pracy. Płaca 30 złotych miesięcznie i całkowite utrzymanie. 1-go specjalistę do robienia kamizelek i swetrów trykotowych na maszynie „Jacuard”.

Na wyjazd do Francji.

30 tkaczy na jedwab, 1-go tokarza na żelazę z rodziną i nieokreśloną ilość robotników niewykwalifikowanych do górnictwa kat. D. E.

Kandydat na wyjazd do Francji będą przyjęci przez Misję Francuską w dniu 18 listopada br. o godz. 9-ej rano w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Łodzi, Al. Kościuszki nr. 9.

Echa skandalicznej gospodarki.

O ROZWIĄZANIE RADY KASY CHORYCH.

W najbliższych dniach wystąpi Rada Zw. Zaw. do miarodajnych czynników z wnioskiem w sprawie rozwiązania rady Kasy Chorych m. Łodzi i rozpisanie nowych wyborów. We wniosku tym stwierdzono, że rezygnacja dyr. kasy, a zwłaszcza jego znamienne oświadczenie w prasie oraz skandale licytacyjne — wszystko to wskazuje, że gospodarka partyjna musi być jaknajrychlej zlikwidowana, samowoli wprowadzających do kasy a-

narchję jednostek, należy położyć kres, a ogólna sanacja staje się palącą koniecznością. Ze szczególnym naciskiem we wniosku podkreślono napiętnowanie przeprowadzone z całą bezwzględnością i cytując w sposób zupełnie nie formalny, nigdzie nie uprzednio nie ogłaszając. Wybór nowych władz może wpłynąć dodatnio na zabagnioną gospodarkę kasy.

Popieranie produkcji krajowej.

ULGI W PODATKACH.

Ze sfer kupieckich komunikują nam, iż na skutek usilnych starań tych ostatnich, władze centralne zamierzają dążyć do joparcia produkcji krajowej drogą udzielania na okres 5 lat ulg w odbieraniu podatków i opłat państwowych poszczególnym gałęziom produkcji, posiadającym szcze-

gownie gospodarcze, drogą ułatwień eksportowych zabezpieczając także dla produkcji krajowej rynek zbytu w dostawach państwowych i samorządów oraz stosując w dalszym ciągu restrykcje paszportowe. (o)

Sensacyjna porażka „Gracovji”.

Kraków 14.XI (C—S) Sensacyjną porażkę zadała Cracovji reprezentacyjna drużyna krakowskiego Uniwersytetu w spotkaniu czwartkowym, a mianowicie mecz powyższy zakończył się zwycięstwem akademików w stosunku 5:1.

Niedzielne imprezy sportowe w stolicy.

Warszawa 14.XI (C—S) W niedzielę w zawodach piłkarskich spotkają się następujące zespoły: Legja — Korona, Uniwersytet — Politechnika i Polonia — Skra.

Prócz spotkań piłkarskich odbędzie się druży nowy bieg na przełaj Wilanów — Warszawa (Park Sobieskiego) na dystansie 7 km.

Na strzelnicy Polskiego Towarzystwa Łowickiego odbędzie się konkurs strzelecki o nagrodę dnia dla pań, starszych i młodzieży.

Gerbach walczy na niemieckim Śląsku.

(C—S) Mistrz Polski w boksie tan Gerbach bawiąc ostatnio w Katowicach został zaproszony przez Niemiecki Okręgowy Związek bokserki w Bytomiu

na zawody bokserki, mające się odbyć tamże w dniu 4 grudnia br. Gerbach spotka się prawdopodobnie z mistrzem amatorskim Wschodnich Niemiec.

Tournee wiedeńskich „Amatorów” po Niemczech.

Wiedeń 13.XI (C—S) Zdobywcy tegorocznego pucharu wiedeńskiego „Amatorzy” otrzymali zaproszenia od kilku czołowych drużyn niemieckich na rozegranie całego szeregu meczów. Prócz spotkań z drużynami niemieckimi, projektowane są zawody pomiędzy „Amatorami” i jedną jeszcze drużyną zawodową Wiednia.

Jak magistrat wiedeński popiera wychowanki fizyczne robotników.

Wiedeń, 13.XI (C—S) W dniach od 4 do 11 lipca 1926 roku ma się odbyć we Wiedniu wielka olimpiada robotnicza z udziałem przeszło 100,000 zawodników. Magistrat m. Wiednia w zrozumieniu ważności powyższej imprezy wyznaczyła na ten cel 20 tysięcy szylingów.

Sensacyjna nowość. Na raty

Wyroby futrzane (damskie i męskie)
w wielkim wyborze jak również skórki, Proszę się przekonać, Przyjmowanie przeróbek i reperacji na dogodnych warunkach.

I. Szwareman, DZIELNA 41.
(parter w podw.) 5187

Cebulki kwiatowe i nasiona

do jesiennego i zimowego wysiewów, oraz przyrządy (ogrodnicze) polecają składy

L. Jasińskiego

prowadzone od 1870 roku w Łęczycy i oddziały w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 10. 5139

SZANUJ pieniądze i nie kup mebli, zanim się nie przekonasz, gdzie najtańsze źródło.

Czy już wszyscy wiedzą, że najelegantsze

MEBLE

na najdogodniejszych warunkach tylko w moim składzie nabyć można? Sypialnie, jadalnie, urządzenia kuchenne itd. oraz pojedyncze meble: szafy, łóżka, stoły, kredensy, krzesła wyściełane, otomany własnego omyrob. Ceny znacznie niższe. Krzesła Wiedeńskie, lustra po cenach fabrycznych. Do kupna na raty nie dolicza się żadnego procentu. Proszę się przekonać! **UWAGA!** Mój od szeregu lat istniejący magazyn został przeniesiony z ul. Piotrkowskiej 9 na

Gorny Rynek, Rzgowska 2

F. Nasielski. 248

BANK

Przemysłowców Łódzkiej

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Evangelicka Nr. 1

przyjmuje z oprocentowaniem:

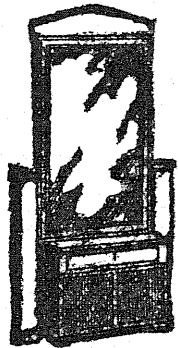
Wkłady oszczędnościowe w Złoty i
z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
i innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safe)



FABRYKA LUSTER

Poleca po cenach niskich lustra, trema, tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące różnych rozmiarów. Trema od 125 do 150 zł. za wpłatą 45 zł., a pozostałe 80 zł. po 10 zł. tygodn. **UWAGA!** Każdy robotnik może nabyć za 50 zł. lustro za wpłatą 20 zł., a pozostałe 50 zł. na raty po 5 zł. tygodniowo. Lustro z gwarantowanego szkła kryształowego czysto belgijskiego.

Mechaniczna szlifiernia szkła, podlewnia luster

oraz sprzedaż szyb okiennych

WALENTY LISICZKO Zachodnia 22

Fab: Al Kępciuszki 73 — Tarci Rzemieśnicze 5090

Ceny konkurencyjne! Warunki dogodne

Na raty i za gotówkę!

Wszelkie ubiory damskie i męskie; palta damskie kotkowane, bankowe i z futrem Palta męskie z kołnierkami fokowymi i także futra. 5140

M. Granek, Wólczajska 43, I p. fr.

Tylko Piotrkowska 9, front I p.

Nie kupujecie mebli,

zanim odwiedzicie magazyn mój

Zaczął w WIELKI WYBÓR MEBLI komplety: sypialni, jadalni, urządzeń kuchennych a SZCZEGÓLNE przedmioty pojedyncze: szafy, łóżka, otomany, lustra i t.d. Krzesła wiedeńskie po wyjątkowo niskich cenach. Ceny konkurencyjne. Magazyn otwarty cały dzień bez przerwy. Daje również na wypłatę ratami miesięcznie **UWAGA!** po seperacji, firma moja mieści się nadal PIOTRKOWSKA 9.

Zadnej fikcji nie posiadam.

J. NASIELSKI Piotrkowska 9 (I piętro),

Tylko Piotrkowska 9, front I p. 5187

Biuro Porad i Zleceń Prawnych A. Kozaneckiego

„WIEDZA”

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 90, prawa of. I-sze piętro.

Oddział w Tomaszowie-Mazowieckim.

Właściciel biura ratynowany znawca prawa, dyplomowany na stopień notariusza udziela porad prawnych we wszystkich sprawach: hipotecznych, notarialnych, majątkowych, mieszkaniowych, podatkowych, administrac, spadkowych, i włościanskich.

Biuro złatwia zlecenia prawne we wszystkich miastach Rzeczypospolitej Polskiej i za granicą: wyciża komorne i podatki; pisze podania i rekursy, wszelkie prywatne umowy i kontrakty, tłumaczy z języków obcych oraz przepisywa na maszynach (także tekst rosyjski) szybko, solidnie i tanio.

Dla niezamożnych porady prawne bezpi.

Wystrzeżać się ulicznych doradców i lokalnych pisarzy. 5189—

U swojego dla swoich. Uwaga Szłydy narod.
Dawniej DREWNOWSKA Nr. 33.

Chrześc. Wytwórnia Obuwia

Łódź, (Bałucki Rynek) Łagiewnicza 23,

Cała Łódź i okolice wiedzą, kto chce buta mieć zgrabnego by solidnie był zrobiony, niech spieszy do szewca Gordonego będzie zadowolony, a jak jesteś nie bogaty to możesz dostać na raty

Nadszedł transport butów roboczych w cenie 30 zł. i buty na krzywe prawidł w cenie 45 zł, buty fińc. w cenie 25.

Z poważaniem

Majster Cechowy M. GORDONI.

5008—



Zgodnie z decyzją

Sądu Okręgowego w Łodzi dn. 17 listopada r. b. o godz. 1-ej p. p. przy ul. Piotrkowskiej 185 z wolnej ręki sprzedane zostały 2 konie, bryczka i 2 platformy i uprzęż.

Za zgodność

Syndyk upadłości, B. Rychter
S. Dobranicki adwokat.

Łódź, 12 listopada 1925 r.

Futra

czapki futrzane, kołnierze, etolety i t. p., wykonuje nowe, przerabia, odświeża, czyści tanto specjalista Karola 10, m. 11, front. Dla P. T. Krawców rabat

Dom

daty w śródmieściu do sprzedania chrześcijaninowi. Wład. mość „Prośna” Kalisz, ul. Narutowicza 4, 2606—3

Dr. med. A. MAZUR

ChOROBY nosu, gardła i krtani, wady głosu i wymowy (jankanie etc.)
NARUTOVICZA Dzielna 44)
Telefon 22 44,
przy muje od 5—7. 5143

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgena i światłolecz.
Piotrkowska 144 róg, Ewangelicka 2, Godz przyjęć od 9—2 i 6—8, dla pań 5—6
Telefon 29-45- 2408

Tanio, bo w przyw. mieszkaniu

FUTRA

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie.

I. Opatowski

Nowomajska Nr 27.
Warunki dogodne. 5040—

Na wypłatę!

Sweatry

Manufaktury

Galanterię

Jedwab

Firanki

Piotrkowska 37

(w podwórzu) 1725



Pioco szamotowe

o różnych kolorów i desen oraz kuchnie przenosne.

Marwijska 10

W. OSINSKI

Dojeza tramw. Nr 1, (5006)



Helénów

Od 6-go do 8-go grudnia 1925 r.

Ogólna

Wystawa drobiu, gołębi, psów i zwierząt domow.

Otwarta będzie od 9-ej r. do 8-ej w. Zgłoszenia do 1 XII r. b. przyjm. p. EDWARD PAHL w sekretarjacie wystawy Łódź, Piotrkowska Nr 166
Tel. 35 77, 5:00

ŁÓDZKIE STOW. H. DR., GOSL. I ZW. DOMOWYCH.

KAŻDA GOSPODYNI POWINNA WIEDZIEĆ,

że zaprawa do podłóg

„Jaśniej słońca”

nadaje podłogom, posadzkom i linoleum piękny i długotrwały połysk bez użycia szorstek.

„Jaśniej słońca”

zastępuje farbę olejną farbują białe podłogi w ciągu jednej godziny na kolory: mahoniowy, orzechowy ciemny.

Spróbujcie a przekonacie się!

Sprzedaż w składach aptecznych mydlarniach i składach farb.

Zawodowa Szkoła Kroju Szycia i robót ręcznych

Odnaczona złotym medalem

Mistrzini cechu A. KOPYŁOWSKIEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

5007—

Kurs kroju pasowania i modelowania, Kurs szycia i mierzania. Kurs wszelkich robót ręcznych, słoju i robót treblowskich. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe: Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 1-ej i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż maszyn papierowych.

Kurs haftu maszynowego i modniarstwa.

Dla niezamożnych

uczennic nauka robót ręcznych i szycia bielizny za opłatę 10—20 miesięcznie.

Na raty.

Na raty.

Meble

5008—

całe urządzenia oraz pojedyncze przedmioty najnowszych modeli wykonywa najtaniej z kilkuletnią gwarancją Zakład Stolarak Łapiński, i Ska Napiotrkowskiego 7, w podwórzu.

Uwaga: Odświeżanie mebli oraz reperacje po cenach niskich.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majeranowski, Piotrkowska 132.

DASZKI FIBROWE DO CZAPEK:

Zakłady Przemysł. B. Grabski, Zakątna 50-61.

ZAKŁADY ŚLUSARSKO - BLACHARSKIE:

Bronisław Grabski, Zakątna 50-61.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dąbowski Piotrkowska 186.

SKŁAD WIN I WÓDEK:

St. Kaczmarek, Przejazd 51.

SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:

Boniewicz Targowa 36.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO — JUBILERSKI:

Placék Brzezińska 10.

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Sałwa Narutowicza 27.

SKŁAD SZYB:

Olejniczak, Główna 14.

SPÓŁDZIELNIE:

Stow. „Dźwignia“ Wacława 9.

SKŁADY TOWARÓW ŁOKCIOWYCH:

Jabłoński Przędzalniana 103.

SKŁAD ŻELAZNO — GALANTERYJNY:

Borkowski Zgierska 38.

Kulisiewicz Zgierska 35.

AKUSZERKI:

Walczak Aleksandrowska 38.

FABRYKI SZCZOTEK:

Franc. Wólczańska 125.

PIEKARNIE:

Makówka Przędzalniana 107.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Jarich Skierniewicka 3.

Jastrzębski Suwalska 16.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Książkowski Pusta 5.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Maciaszek Pusta 5.

Skarżyński Piotrkowska 245 (rep. rowerów)

Jabłoński Piotrkowska 257.

WYTWÓRNIE OBUWIA:

Osiecki Kilińskiego 100.

W. Trębacz Przejazd 33.

Rządziński Konstantynowska 75.

Pawlak Ignacy Nowo—Zarzewska 29.

ZAKŁADY MECHANICZNE REPERACJI

ROWERÓW I MOTOCYKLI:

Hofrichtes M. Piotrkowska 134.

ZAKŁADY ROWERÓW:

Krzemiński Piotrkowska 178.

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:

Opieczynski Piotrkowska 261.

GUKIERNIE:

Ulrich Piotrkowska 142.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wróblewski Radwańska 10.

SKŁADY MEBLI:

Kaliński Radwańska 19.

FABRYKI CUKIERKÓW:

Karczewski Piotrkowska 197

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Lyczkowski Piotrkowska 183

JADŁODAJNIE:

Jankowski Piotrkowska 191.

PIWIARNIE:

Otto Radwańska 36.

ZAKŁADY FRYZJERSKIE:

Kwiatkowski Przędzalniana 101.

MASARNIE:

Włodarski Rajtera 9.

Lubelski Skierniewicka 12.

Szwalbe Piotrkowska 180.

Chmielecki Piotrkowska 209.

Sowiński Piotrkowska 261.

PRACOWNIE OBUWIA:

Stonecki Piotrkowska 261.

Spinkiewicz Piotrkowska 134.

Lange Piotrkowska 124.

Wołowski Aleksandrowska 47.

Skrzypek Kilińskiego 108.

KSIĘGARNIE:

„Nasza Księgarnia“ Piotrkowska 181.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się zło, dziesiątki i setki złotych. Pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszanych powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Cała Łódź mówi o tem!

Z powodu ogólnego zastoju sprzedajemy reklamowo ubiory po bezprzykładnych niskich cenach.

Jesionki męskie najl wyk. 55, 45.	35.—
Palta zimowe całe na watojin, 125	110.—
Garnitury bost. najl, wykoń. 110,	85.—
Garnitury kamg. w pasy 75,	75.—
Spodnie w pasy z kamgarau 28,—	11.90
Pledy wełniane 36,	28.—

Palta damskie

nowe fasony z weluru

45.—, 55.—

ubierane futrem

68.—

Paletka dla chl. z dobrego mat. 35	25.—
„ dla dziew. nowe fasony 35, 25.	20.—
Garnit. dla chl. z moc. mat 35, 25	20.—
Szal i czapka z czystej wełny,	4.—
Kołdry na białej wac, 35	32.—
Koce dziecinne 25, 18,	16.—
W oceniach 28,	16.—

Szmechel i Rozner, Sp. Akc.

Piotrkowska 100 i 160.

Prosimy zwrócić uwagę na nasze wystawy.

5177—

Cześć Wam Panowie! Nowość dla Pań i Panów.

Polecam W-PP. mój zakład krawiecki, który otworzyłem po kilkoletniej pracy, jako mistrz i krojczy dyplomowany w pierwszorzędnym firmach zagranicznych i krajowych. Specjalność wykonania garderoby męskiej miano wicie: futra, palta, garnitury wizytowe, cywilne i sportowe oraz dział damskich palt i kostiumów. Robota podług żurnali paryskich i londyńskich.

Uwaga! Ceny konkurencyjne

Adres mój: Przejazd 1: 14, 11 p. front
Z poważaniem JAN KOLUBINSKI

50 92



Piecylki kuchennek prze-
nośne, kaitowo-szam-
towe

Bracia Koźmińscy

Główna Nr. 51. 5146

NA RATY

Kto raz kupi
napewno zaproteguje swoich
znajomych.

Manufaktura Galanterje, Firan-
ki, Cnustki, Kopy Białe rowart
„KREDYT“, Nawrot 15

10g Sienkiewicza 517c
Janio. Dog waruncl.

Zarząd Towarzystwa Schösserowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni w Ozorkowie

zawiadamia na zasadzie § 50 Statutu, że

Nadzwyczajne Zebranie akcjonariuszów Towarzystwa

odbędzie się w dniu 12 grudnia 1925 r. o godz. 4 eł
po południu w lokalu Towarzystwa w Łodzi przy
ul. Piotrkowskiej 151.

Porządek obrad.

1) Upoważnienie Zarządu do zaciągnięcia pożyczki
hipotecznej.

W razie niedojścia do skutku Zebrania w wy-
żej wskazanym terminie odbędzie się w dniu 28 gru-
dnia 1925 r. o godz. 4-ej po południu w tem sa-
mem miejscu i z tymże porządkiem dziennym Ze-
branie w drugim terminie, które na zasadzie par. 56
Statutu będzie prawomocnem bez względu na ilość
reprezentowanych akcji.

5182

Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, djamenty do
rznienia szkła poleca po cenach konkurencyjnych 5089

J. Olejniczak, Główna 14

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa, jak to:

blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Potrzebni chłopcy z kaucją

do sprzedaży gazet (na tygodniówkę)
Zgłaszać się do „Rozwoju” 2082-

Szkoła tańca W. LIPINSKIEGO

Rozpoczynają się kurs początkowy oraz „KURS OSTATNICH NOWOSCI”. Grupy: 1) dla młodzieży szkolnej, 2) dla dorosłych, 3) specj. „KURS ROBOTNICZY” — na wyjątkowo dogodnych warunkach ulgowych. Zapisy codziennie, 5171

Swój dowego! Swój do swego!

Łódź, ulica Drewnowska 33.

UWAGA: dawniej Łagiewnicka 23.

Kto chce mieć zgrabny solidny bucik, niech dąży do mego składu. Posiadam na składzie wielki wybór obuwia męskiego damskiego i dzieciennego i t. d.

A gdy jesteś niebogaty to ci sprzedam i na raty.

UWAGA: nadszedł transport butów roboczych w cenie po 50 zł, i na krzywe prawidła po 45 zł.

UWAGA, Czerwone szyldy.

5181-

Z poważaniem

Czesław Błażejszyk.

Korzystajcie z okazji!

Manufaktura w Rosji jest bardzo droga, szczególnie lepsze gatunki. Jeżeli kto z państwa ma w Rosji krewnych, znajomych, którym chciałby posłać coś z lepszej manufaktury, galanterji, kosmetyki.

— Informacji udziela —

Leon Rubaszkin

Kilifskięc Nr. 44 5009 tel. 37-48

A gdy zobaczysz ciotkę ma, to jej się kłania!

Powiedz jej, że ja, siostry, kuzynki, ciotki, me, wszyscy moi krewni, znajomi i przyjaciele

kupujemy tylko u Leona Rubaszkina.

Na wypłatę! Najtansze ceny! Najwygodniejsze warunki.

Kotik, baranek, zamsz, welar, sukno, boston, gapardina, szewiot, krep-oc-chira, tatta, aksamit, biały towar, purpur, materacowe zetyry, obrusy, parchany, fiłanele, przescierała, ręczniki, ciemne chustki, firanki, adamaszki, satyny, watałna, dietłzna damska, męska, pończochy, skarpetki, krawaty, kołory watałowe, pluszowe pikowe, kapy do kółter, koce i dużo innych rzeczy,

Leon Rubaszkin, Kilińskiego № 44,

tel. Nr 36-48. 5097- Firma egzystuje od 1899 r.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Sprzedam sklep spożywczo-konjacyjny z 2-ma pokojami i kuchnią w dobrym punkcie, po średnicy wyłączeni. Wiadomość Przędzalniana 59, m. 8

Bielizne męską, krawaty, szelki, brekawiozki, skarpetki, pończochy, trykoty, parasole poleca Marja Czempik, Sklep Galanterji ul. Główna 17. 2564-2

A! A! Kupuje meble, dywany, lustra, garnitury oraz maszyny do szycia. Płacę najlepiej Ch. Sierpnia 6-go Sierpnia (Benedykta 28 m, 13, parter. 2587-6

Sprzedam dwa place w Widzewie przy ul. Grzybowej Wiadomość Łąkowa 20. M. Fornalski. 2624-3

Samochód: karetko „Ford” z taksometrem lub bez sprzedam. Bałucki rynek 5. 2615-2

Szopa ze sprzedażą węgla i drzewa do odstąpienia Wiad. Rokicińska 25. 2709-1

Sprzedam nie drogo domek o 3 mieszkanich, duża szopa i stajnia, kilka rodzających drzewek przy ul. Marana 10 w Raogoszczu. 2611-1

Mam parowy w tym 17 m. ziemni sprzedam za 5,000 dolarów wpłacić 1,500 resztę na h-potece Łódź. Przędzalniana 46, m. 1. 2622-5

Sprzedam plac przy ul. Nowo Senatorskiej, Pusta 11 m. 1 2623-1

Ukazyjnie pałto karakulowe w dobrym stanie do sprzedania, Piotrkowska 199, m. 27, III wejście III piętro, obejrzeć można od 10-12 i od 5-6 po poł. 2626-1

Skład węgla i drzewa wysoko dogrodzony z duża płyskawicą i lampą w dobrym punkcie do sprzedania Główna 59, m. 1 I piętro. 2625-1

Sprzedam sklep z mieszkaniami Przędzalniana 39. 2630-1

Sprzedam bibliotekę otomańską, szafa, lustro, kredens, leżankę, łóżko, stół, maszynkagazową. Główna 55, m. 46, pr. oficyna parter. 2626-1

Różne:

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 152, m. 14. 2476-8

Młody pianista udziela lekcji gry fortepianowej po cęcach przystępnych. Główna 40, m. 15, of. II sęd. II piętro. 2574-1

Akuszerka Leonora Zalewasse Arcwa przyjmuje zamówienia pań. Porady niezamierzonym od 9-11 r. darmo. Traugutta 5 prawa of. I piętro. 2598-2

Przyjmie dwie panie lub 2-eh młodszych uczniów na mieszkanie (bez utrzymania) Oferty do Rozwoju pod „L. K.” 5175-5

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków, Kilińskiego 98-3 druga drama, godzina 7. 2584-1

Potrzebna zdoła szwaczka do szycia fartuchów na miejscu Zgierzka 45 Szmyt, 2595-2

KONSERWATORZYSTA udziela lekcji gry skrzypcowej. Ceny umiarkowane. Oferty do Rozwoju pod „Muzyka” 2595-3

Suknie damskie

z szewiota 7.50, 9.90, 11.50 15.50 na gwiazdki i kowe podarunki.

Szmechel i Rozner

Sp. Akc. Piotrkowska 100 i 160.

Absolwent Państwowej Szkoły Włókienniczej poszukuje praktyki kresiarza, Łaskawe oferty sud S. H. 2627-1

Udzielim lekcji stenografji, korespondencji handlowej i księgowości na przystępnych warunkach. Dowiedzieć się Przędzalniana Nr. 6+ m. 9. 2628-1

Przyjmę samotnego pana na mieszkanie, Kilińskiego 10. Ir. III p. m. 25, naprzeciw parku S enkiewicza 2634-1

Gilietki do wycowania przyjmuję Al. Kościuszki 21, m. 22. Diawa of. 2626-1

Drobne sumy rozpozyczę, zastaw konieczny. Oferty pod „Rocent” 2614-1

Pokój do wynajęcia Kilińskie go 104, m. 29. pr. of. III p. 2621-1

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przystasabia do egzaminów dla eksternów 6-go Sierpnia 14. Praina. 2625-3

Hajewny, tulipany można z łatwością wychodować w domu bez subjeckji poleca Handelman Roman Saurer Konstancynowska 19 Telefon 28-19. 2622-2

Na mieszkanie przyjmę dwóch mężczyzn. Główna 47 m. 12. 2576-1

Przyjmę dwóch mężczyzn na mieszkanie. Nawrot 42. m. 9 2630-1

Akuszer Dr. Chylewski Główna 51, 5-7 wiecz. Ceny lecznicowe. 2625-19

Pianista rutynowany nauczyciel muzyki (Petersburskiej konserw.) udziela lekcji na fortepianie oraz przyjmuje zamówienia na wieszarki, Kalkat Swiętkowski ul. Zgierska 11-3 2224-1

Potrzebna służąca do wszystkiego, umiejąca gotować, Świadczenia konieczne. Wiad. Zawadzka 21. m. 24. 2617-1

Potrzebna służąca. Zgłaszać się ze świadectwami ul. Piotrkowska 153, I piętro m. 7. 2608-1

Pokój umeblowany, elektr. z utrzymaniem lub bez do wynajęcia zaraz. Chętnie 2 panom 6-go Sierpnia 34, (stół) Łaskowska. 2607-1

Zgubione dokumenty

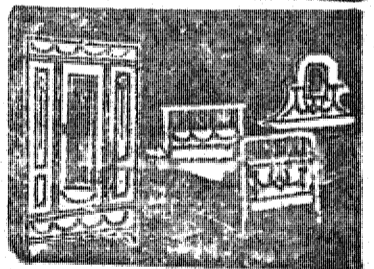
Troczyńska Janina zagubiła do wód tymczasowy wyjazd w Koninie. 2699-1

Gerentier Stetania zgubiła do wód osobisty wyd. w Konstancynowie. 2616-2

Zaginęło świadectwo wydane przez laboratorium zębów sztucznych przez K. Siliwińskiego na imię Władysława Pisarka Gdańska 45. 2623-1

Na raty!

„Kredyt Krajowy”
PIOTRKOWSKA 70, front II p.
poleca po cenach b. przystępnych: materiały wełniane, jedwabne, bieliznę, galanterję trykotrze, wroby dziane i t. d.



WCALE NIE!

wiecie, jak wygodnie zakupować można sypialki, stołowe, gabinety pojedyncze

części oraz wszelkie.

Meble

przy ul. POŁDNIOWEJ 10

u p. **J. Markowicza**

udziela się kredytów długoterminowych serdzące na RARY i taniej 30 proc 2425

MUZYKA gruntownie udzielam na skrzypcach, mandolinie i gitarze oraz zasady muzyki, Amatorom systemem skróconym, instrumenty i nuty na miejscu i do sprzedania. Ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) 18 m. 14.

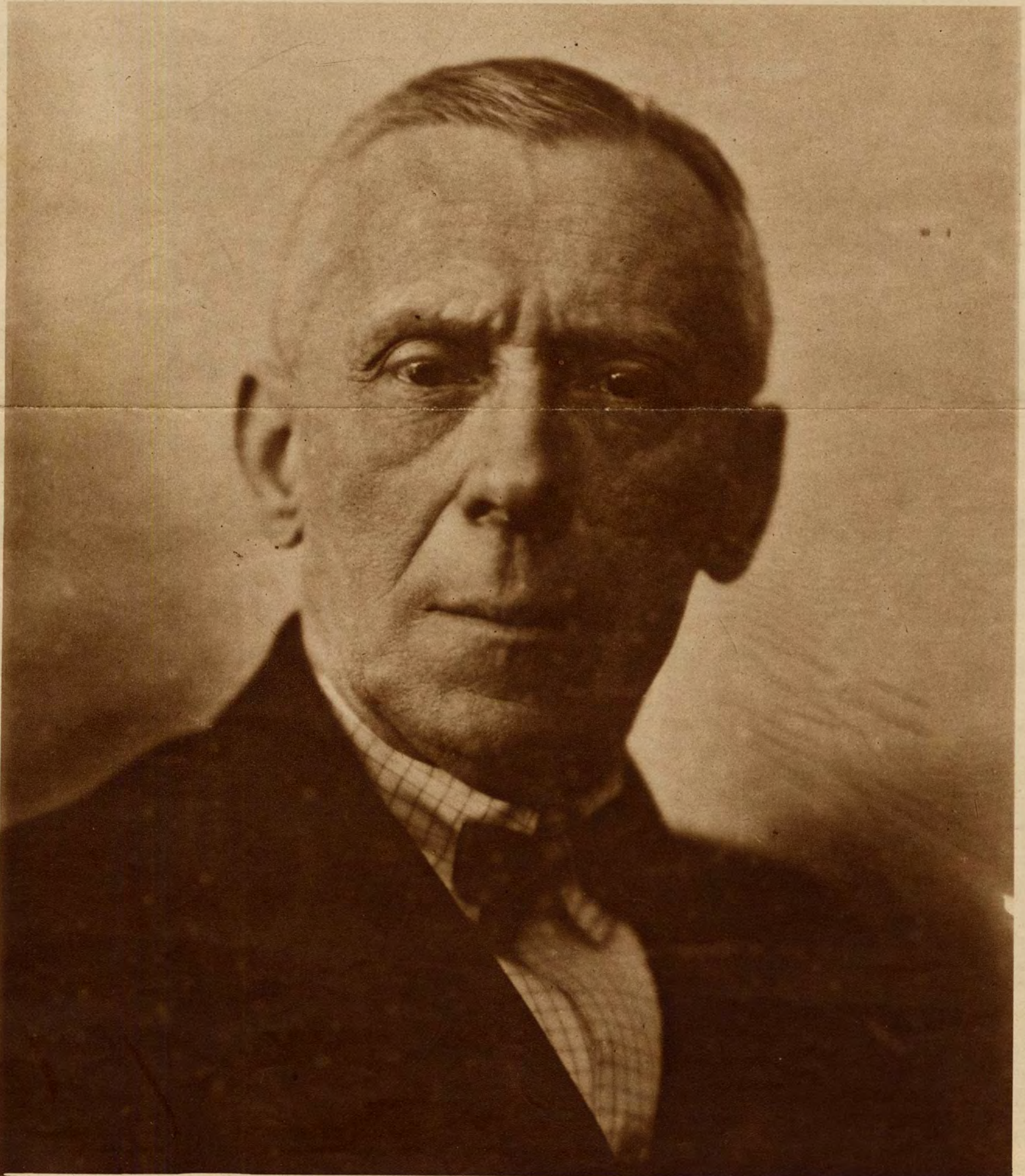
CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetryowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekst, tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. Przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u Łascha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— zł.

„ROZWÓJ” NIEDZIELNY

Domniestwo

NIEDZIELA, 15 LISTOPADA 1925

Jubileusz 50-lecia pracy aktorskiej.

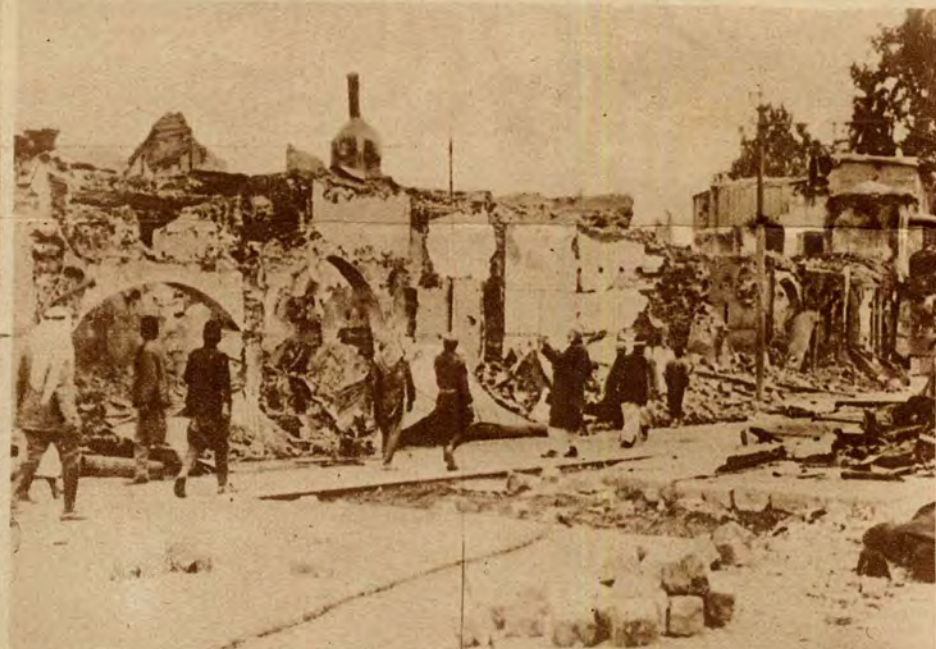


Ostatni portret Ludwika Solskiego, najpopularniejszego artysty polskiego, genialnego aktora, znakomitego reżysera i twórczego dyrektora.



POLISH DELEGATION OF INTERPARLIAMENTARY UNION AND MEMBERS OF THE POLISH LEGATION IN WASHINGTON AND CONSULS OF THE POLISH GOVERNMENT IN U.S.A. PLACING A WREATH ON THE TOMB OF THE UNKNOWN SOLDIER ARLINGTON NATIONAL CEMETERY, OCT. 4, 1925.

Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza w Arlington koło Waszyngtonu. W uroczystości wzięła udział Polska Delegacja Międzyparlamentarna, personalne poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie oraz wszyscy konsulowie R. P. w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.



Oczy całego świata zwrócone są obecnie na Syrię i jej stolicę Damaszek z powodu powstania, które wybuchło tam przeciw Francuzom. Na pierwszym zdjęciu widzimy ogólny widok Damaszku, miasta które znane już jest nawet z Biblii i które w dziejach ludzkości odgrywało zawsze wybitną rolę. Na drugim widać skutki zbombardowania miasta przez generała Sarraila, który za swe zbyt ostre postąpienie został odwołany.



Prof. Dr. ing. i dr. fil. Hugo Junkers, światowej sławy uczyony i wynalazca metalowych samolotów, używanych także przez Polską Linję Lotniczą.

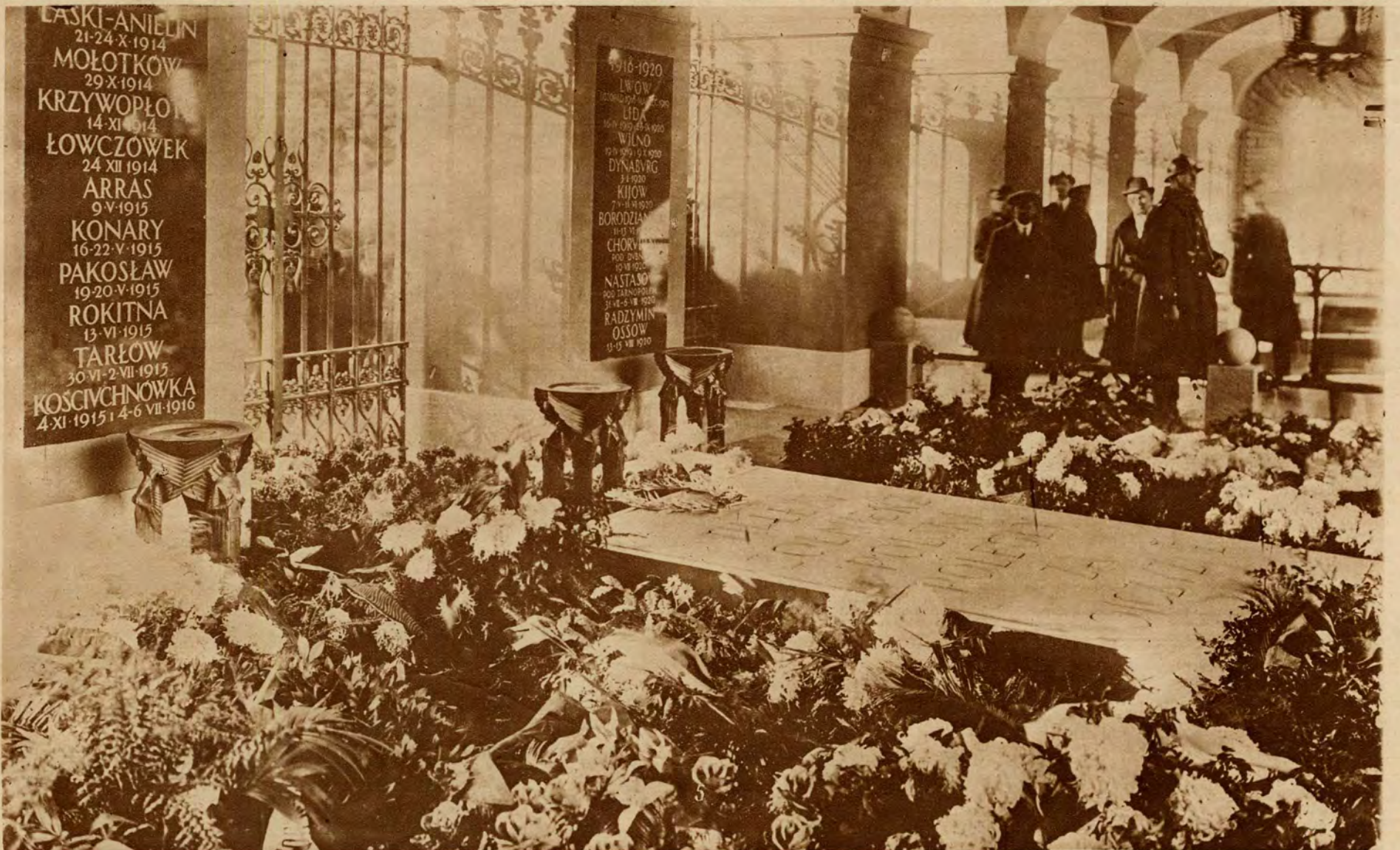


Święto „Nieznanego Żołnierza” obchodzone również uroczystie w kolonii polskiej w Paryżu. Na zdjęciu naszym widzimy hr. Szembeka, polskiego chargé d’Affaires w Paryżu, witającego się podczas uroczystości z ks. arcybiskupem Cieplakiem.



Szach perski Ahmed Kadzar, zdetronizowany obecnie przez rewolucję, bawi już od 1923 r. w Europie, bojąc się wrócić do kraju.

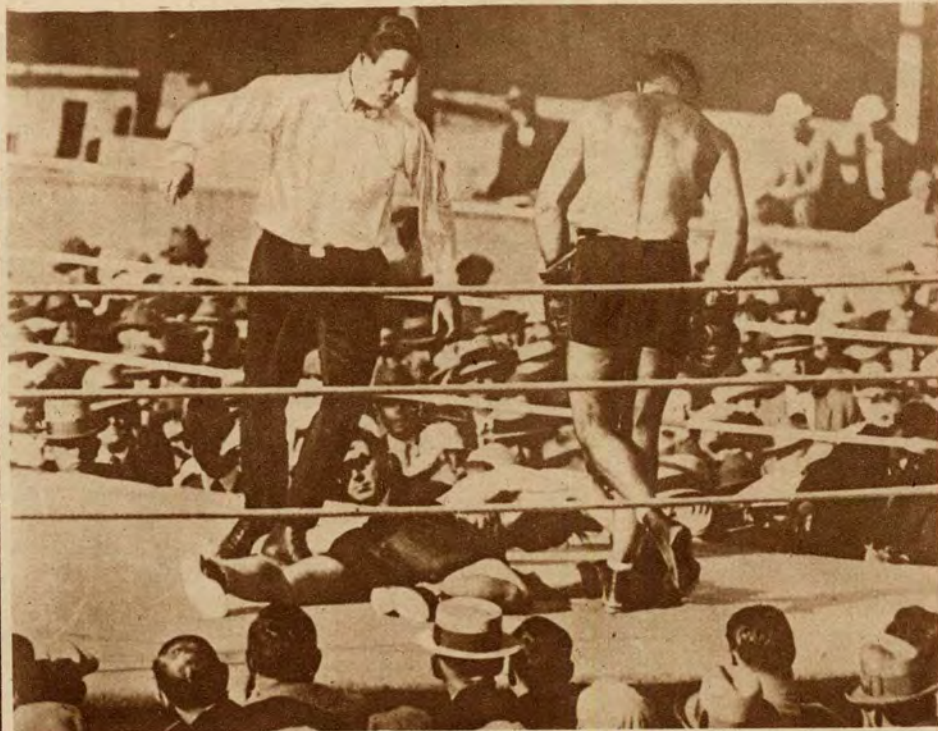
Przewiezienie zwłok „Nieznanego Żołnierza“ ze Lwowa do Warszawy.



W „Dodatku“ dzisiejszym przynosimy szereg dalszych ilustracji z uroczystości „Nieznanego Żołnierza“. — 1) Przewiezienie zwłok z Bazyliki na dworzec lwowski. Z daleka widać budynek dworcowy. Kordon trzymają żołnierze garnizonu lwowskiego. — 2) Delegacje społeczne wojskowe z komendantem pociągu żałobnego gen. Marjańskim. — 3) Na stacji w Lublinie tłumy ludzi oczekują na przybycie pociągu żałobnego. — 4) Prezydent Rzeczypospolitej na czele Sejmu, Senatu i Rządu, bierze udział w pochodzie w Warszawie. — 5) Fragment Mauzoleum. Płyta Nieznanego Żołnierza w powodzi kwiatów i wieńców.



Znakomita reprezentacyjna drużyna Szwecji, która pokonała reprezentację Polski w storunku 6:2. Mecz ten odbył się w Krakowie w obecności 8000 widzów.



Jack Dempsey, mistrz świata w boksie, od czasu swego zwycięstwa nad Argentyńczykiem L. Firpo, wystąpił teraz po raz pierwszy publicznie i na meczu popisowym w Filadelfji, niechcąc powalił swego przeciwnika w pierwszej minucie na ziemię.



Winfred Turner, został na konkursie panamerykańskim, uznany przez lekarzy za wzór i najdoskonalszy typ Amerykanina pod względem fizycznym i anatomicznym. Żona zaś jego uważa, że jako mąż i ojciec może też wszystkim służyć za wzór.



W jednej z ruin staro-meksykańskich znaleziono podobiznę człowieka, wykuta w kamieniu. Uczni przypuszczają, że rzeźba ta przedstawia pierwszego Amerykanina.



Najmłodszą amazonką świata jest 4-letnia „cowgirl” Mary Jane Hawkins z Pendleton (Ohio), która na swym malutkim ponym, wzięła udział w konkursie hippicznym. Ojciec jej może unieść ją na rękach wraz z rumakiem.



1) Duke Kahanamoku, książę hawajski z Honolulu, jeden z najlepszych i najslawniejszych pływaków świata, udziela swoim wielbicelkom nauki pływania. — 2) Zjęcie nasze przedstawia oficera amerykańskiego, skaczącego ze spadochronem z aeroplanu, znajdującego się 500 m nad ziemią i szybującego z szybkością 100 km. na godzinę. Ćwiczenia te należą do wykształcenia każdego pilota Stanów Zjednoczonych.